Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 53 Kraków, niedziela 6 marca 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Syk chadeka i poryk żubra

Podaliśmy onegdaj próbkę publicystyki chadecko-matyasikowej, która zebrawszy wszystkie kości ze stołu berlińskiej prasy, wrogiej Polsce, uwarzyła z nich zupkę rumfordzką na swoją już odpowiedzialność i pod swoją firmą.

P. Matyasik dodawał tu jeszcze, że Polska — względnie jej sfery rządowe — za judaszowe srebrniki angielskie zapiera się Francji, powtarzał, że za napiwek angielski pójdzie Rzeczpospolita na awanturę antyrosyjską, nie zawahał się nawet za prasą niemiecką nazwać Polski „giermkiem do posług".

A po tem polubowaniu się smakołykami wszelkiej hakaty, p. Matyasik patetycznie wzywał posłów polskich, przebywających we Francji, ażeby zaprzysięgli Francji braterstwo na krwią zroszonych polach Verdun, gdyż póki czuwają Matyasiki, nie dopuszczą do żadnej hańby.

Tak z „giermka giermańskiego" że potraktujemy go zwrotem, analogicznym do tego, który użył wobec Polski, nazywając ją giermkiem angielskim, przedzierzgnął się, jak transformista ...w natchnionego liryka.

Wskazaliśmy mu doraźnie, że cała scena, którą on polecał odegrać we Francji delegacji posłów polskich, zdumiałaby Francuzów, gdyż oczywiście, **nie czerpią oni swoich politycznych poglądów z szafilka intryg niemieckich.** Dzisiaj w tej właśnie sprawie przytoczymy dowody. Oto półurzędowy w rzeczach polityki zagranicznej „Le Temps" **wita z zadowoleniem fakt, iż Anglia zaczyna życzliwiej traktować Polskę.**

W artykule wstępnym, zatytułowanym „L'Est Europeen" (Wschód europejski) pisze:

„Berlin niepokoi się poprawą bardzo wyraźną stosunków angielsko-polskich. Daleko jesteśmy od epoki, kiedy p. Lloyd George silił się szkodzić we wszystkiem Polsce, jedynie z powodu, że była ona sprzymierzeńcem Francji; kiedy chciał w r. 1920 poświęcić ją żądaniom bolszewizmu rosyjskiego, zanim wydana została bitwa decydująca pod Warszawą; kiedy chciał następnie poświęcić ją pretensjom niemieckim do Górnego Śląska. Groźba rosyjska przeciwko potędze brytyjskiej w świecie miała ten skutek, **że doprowadziła Anglików do zdrowszej koncepcji politycznej**, która się Europie wobec Polski narzuca **w dobrze rozumianym interesie wszystkich.** Nareszcie zrozumiano w Londynie, że Polska silna, zdolna obronić prawa, które posiada na mocy traktatów, jest najpewniejszą barjerą, zdolną osłaniać Europę środkową i zachodnią przeciwko niebezpieczeństwu bolszewickiemu. Leży to zresztą w logice rzeczy, że Anglja interesuje się bardziej konsolidacją państwa polskiego w miarę, jak widzi akcentującą się nieprzyjaźń Moskwy przeciwko własnej swej potędze i **trzeba sobie gratulować** (il faut se feliciter), że dla strzeżenia swoich interesów Wielka Brytanja **jest bardziej skłonna dzisiaj, niż wydawała się wczoraj, bronić dzieła, dokonanego zwycięstwem aljantów".**

* * *

Oczywiście, niema tu ani słówka podejrzliwości z powodu polepszenia się stosunków polsko-angielskich. Niema słówka o tem, jakoby Polska miała z poduszczenia Anglji, czy „kupiona" przez Anglję uderzać na Rosję sowiecką. Dziennik paryski podnosi tylko znaczenie Polski — obronne, na wypadek, gdyby Rosja chciała szukać zaczepki w Europie. A po tych słowach następuje uderzenie na niemieckich szowinistów, którzy muszą żywić złe plany wobec Polski; w przeciwnym razie bowiem nie widzi się czemu istnienie stosunków zaufania pomiędzy Anglją a Polską mogłoby natchnąć (Niemcy) niepokojem i przeszkadzać ich polityce pokojowej".

Tembardziej może się to pytanie odnosić do „Głosu Narodu", który nie jest organem hakaty niemieckiej.

Ale ten pobożny dziennik gotów jest choćby z djabłem się sprzymierzyć, byle napluć w kaszę rządowi Piłsudskiego.

Tenże artykuł „Temps'a" wspomina, iż Niemcy również z irytacją obserwują wysiłki Anglji, ażeby stępić wrogi stosunek Litwy kowieńskiej do Polski i nakłonić ją do porozumienia.

* * *

I tu nastręcza się uwadze naszej inny szkodnik — manjak monarchizmu — redaktor wileńskiego „Słowa", który w polemice z Waldemarasem uznał za właściwe zapowiadać.. w swojem i przyszłego monarchy imieniu... zbrojną aneksję Litwy przez Polskę, poczem wspólny dynasta panowałby nad obu krajami.

Oczywiście, brednie takie wypisane zostały jakby po to, ażeby zaostrzyć stosunki z Kownem, ażeby mu dać dowód, że Polacy dybią rzekomo na niepodległość Litwinów.

Tu rozumie się, nie złośliwość wobec rządu, w którym zasiada Meysztowicz, ale czad monarchistyczny podyktował mu te brednie.

Walka o Azję

Anglja przeciw Rosji

Niebezpieczeństwo propagandy bolszewickiej w Azji tworzy obecnie znowu ulubiony temat prasy angielskiej. Chodzi przy tych alarmach nie o przypadek, ale o zręcznie zainicjowany system, którego celem jest otoczenie tajemnicą przygotowującej się kampanji dyplomatycznej Anglji przeciwko Rosji w Azji.

Rosja w tej chwili tylko w jednym punkcie bezpośrednio krzyżuje interesa angielskie, mianowicie w Chinach. Na tej części frontu wojennego Anglja poniosła porażkę i musiała się cofnąć. Wynikła stąd dla Anglji wielka strata na powadze i na stosunkach gospodarczych w całej Azji. Zdaje się jednak, że cofnięcie się Anglji w Chinach (umowa w Hankau) jest tego rodzaju, że przez zmianę taktyki można porażkę naprawić. Dzieje się to ze strony Anglji nie na jednem miejscu; przeciwnie — polityka angielska nigdy nie była tak czynną jak obecnie a to z wielkim celem: utworzenia szeregu stojących pod wpływem Anglji państw sięgających od oceanu Indyjskiego do oceanu Atlantyckiego.

Utworzona przez Rosję Unja państw azjatyckich miała na celu przeszkodzić Anglji w dokonaniu tego dzieła już w samych jego początkach. Gra ta na jednem miejscu Rosji się nie udała: wystarczyło jedno pociągnięcie angielskie w Angorze, aby Unja prorosyjska została złamana. W ślad za Turcją idą inni członkowie Unji, utworzonej przez Rosję na wzór Locarno; jedno państwo po drugiem oddaje się pod opiekę Anglji, która gwarantuje im wprawdzie tylko pozorną niezależność, natomiast daje dobrą gwarancję rozmaitym królom i emirom, gwarancje przedewszystkiem pieniężne, których Rosja nie jest w stanie dać.

Polityka na wschodzie nigdy nie liczyła się z jakimikolwiek ideałami, teraz zaś jeszcze mniej niż kiedykolwiek. Ludność Wschodu jest praktyczna; dlatego woli kompromis dający natychmiastowe choćby niewielkie korzyści, aniżeli najpiękniejsze obietnice na przyszłość. Z tego sposobu myślenia można wyciągnąć naukę, dlaczego wpływ rosyjski na Wschodzie tak raptownie maleje. Dziś Persja, która pierwsza zawarła sojusz polityczny z Rosją, prowadzi z nią wojnę handlową. Także przyjaźń z Turcją znacznie się oziębiła, a to również z powodów handlowych. Afganistan, nad którego pozyskaniem jako „bramy wypadowej" do Indji rząd sowiecki usilnie pracował, zaprzecza kategorycznie, jakoby zawarł umowę polityczną z Rosją.

Stosunki obecnie tak się ułożyły, że potęga Anglji, jako największego mocarstwa azjatycko-afrykańskiego (ze względu na uspokojenie w Egipcie) jest obecnie większa, aniżeli nią była kiedykolwiek od czasu wojny światowej. Rosja w tej walce dotychczas poniosła klęskę, ponieważ Anglja, rozporządzając większemi środkami, była w stanie czekać i pozwolić czasowi na dojrzewanie jej planów. W stosunkach wschodnich ostateczne zwycięstwo przypada temu, kto umie i może czekać.

Anglja w swej walce z Rosją posługuje się, jak to jest jej tradycją, także cudzymi rękami. Włochy, które zawsze były pupilem Anglji, a nie zmieniło się to i obecnie — dowodem ostatnie wizyty Chamberlaina i Churchilla u Mussoliniego — mają być dopuszczone do udziału w łupie. W ostatnich dniach ciągle pojawiają się pogłoski, że Anglja pozwala Włochom na zajęcie części Małej Azji, części obecnie tureckiej. Pogłoski te, rzecz zrozumiała, wywołały w Angorze silne zaniepokojenie, czego wyrazem jest — gorączkowe fortyfikowanie wybrzeża.

Zneutralizowawszy w ten sposób wpływy rosyjskie na Bliskim Wschodzie, ma Anglja wolne ręce dla przywrócenia swych podważonych wpływów na Dalekim Wschodzie: w Chinach. Nie jest tajemnicą, że pod formą walki rewolucjonistów kantońskich z reakcją w Szangaju i Pekinie kryje się rywalizacja angielsko-rosyjska, a w każdym razie zwycięstwo Kantonu byłoby zwycięstwem Rosji nad Anglją; odwrotnie zaś — zwycięstwo Pekinu sukcesem Anglji. Na tym terenie walka nie jest rozstrzygnięta, ale o jej znaczeniu dla Anglji świadczy jej niezwykłe zaangażowanie się pod względem wojskowym, daleko większe aniżeli Anglja zwykła to robić w swych wojnach kolonialnych.

Jest też przedmiot walki większy i ponętniejszy. Co bowiem znaczą Turcja, Persja, Afganistan itd. wobec kolosa chińskiego z jego — dla Anglji rzecz najważniejsza — olbrzymim rynkiem zbytu już teraz i nieograniczonemi możliwościami na przyszłość? Na tym punkcie walka o Azję zostanie zadecydowana. Kto wie, czy tylko środkami dyplomatycznemi.

UWAGI

Potaniało!

Jeżeli kto nie wierzy, że w lutym potaniało, niech przeczyta komunikat PATa z Warszawy 3 marca, donoszący, że:

> Komisja do badania zmiany kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 3 marca ustaliła, że koszta utrzymania w Warszawie w okresie od 16—28 lutego w porównaniu z okresem od 16—31 stycznia spadły o 0'20%. Wzrost kosztów żywności wynosi 0'20%.

Wynika z tego obliczenia — na szczęście, statystycznego — że żywność wprawdzie nieznacznie podrożała, natomiast naogół nastąpiło potanienie a to zapewne w uwzględnieniu innych artykułów pierwszej potrzeby.

Znane są skargi i niedowierzanie, z jakiemi ogół przyjmuje nie od dziś obliczenia statystyczne odnoszące się do ruchu cen. Nie chcemy twierdzić, aby w lutym drożyzna specjalne zrobiła postępy, ale każdy mający rodzinę wie z doświadczenia, że nie było też potanienia, nawet w tej minimalnej mierze (jedna piąta procentu), jaką komisja statystyczna wyliczyła.

Jakiż cel ma to wprowadzenie ludzi w błąd? Dawniej, gdy państwo wypłacało urzędnikom mnożną w stosunku do wzrostu drożyzny, można było zrozumieć metodę obliczenia takiego, aby wzrostu cen nie ujawniać. Dziś państwo nie płaci, a w przedsiębiorstwach prywatnych dzieje się to w bardzo rzadkich wypadkach. Poco więc takie obliczenie, któremu przeczy praktyka życia codziennego?

Głos amerykański o pożyczce dla Polski

O 100 miljonów dolarów — Udział kapitału angielskiego — Żądanie kontrol Ligi narodów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 marca.

„Times" nowojorski umieszcza artykuł, omawiający sprawę **pożyczki 100 milj. dol. dla Polski.** — W tym celu grupa Morgana i kilka innych poważniejszych instytucyj bankowych mają połączyć się w jedną instytucję pożyczkową. Między innymi dziennik pisze: Poseł polski w Waszyngtonie Ciechanowski i wiceprezes Banku polskiego dr. Młynarski przybyli tu, aby konferować w sprawie pożyczki. Porozumieli się oni z dyrektorami Guaranty Trust Comp., Bankers Trust Company i innych instytucji. Grupa pod przewodnictwem Blair and Comp., Chase Securities Company i inne dyskutowały przed pewnym czasem nad pożyczką dla Polski **w związku z projektem elektryfikacji.** Harriman et Comp. oraz Marchall Filk Glore i Ward and Comp. **interesuje się również tą sprawą.** Również i Federal Reserve Bank i Bank of Nev Jork mają **zamiar udzielić Polsce kredytu.** Sprawa polskiej pożyczki według opinji giełdowej związana jest z niedawną wizytą prezesa Banku angielskiego Normana, który konferował z dyrektorem Federal Reserve Bank i innymi finansistami nowojorskimi. **Grupy angielskie pragną, aby Polska poddaną była pewnego rodzaju kontroli finansów z ramienia Ligi narodów**, jak to miało miejsce w Austrji, na Węgrzech i innych państwach europejskich. Zdaje się również, że **angielskie grupy bankowe będą brały udział w pożyczce**, nadając jej charakter międzynarodowy. **Stosunki ekonomiczne i sytuacja finansowa Polski poprawiły się bardzo w ciągu ub. roku.** Nowa pożyczka pożądaną jest zarówno dla dalszego rozwoju kraju, jak i dla wzmocnienia finansów państwa.

Przegląd prasy

Wojowniczy p. Mackiewicz ze „Słowa" wileńskiego dostał po łapach. — Kwiatki stylistyczne p. Matyasika. — Napaść na tow. Niedziałkowskiego.

Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze „Naprzodu" wojowniczy artykuł p. Mackiewicza ze „Słowa" wileńskiego proponujący... **podbój Litwy,** został na polecenie rządu skonfiskowany. Dzisiaj **doczekał się wojowniczy p. Mackiewicz zasłużonej odprawy także ze strony półoficjalnej „Epoki".**

P. Cat (pseudonim p. Mackiewicza) uważa za „jedyny realny program Polski w stosunku do republiki kowieńskiej... **zajęcie Litwy przez Polskę... i następnie połączenie jej z Polską w unji dynastycznej.** P. Cat niema ani poczucia rzeczywistości, bo przecież w Polsce niema monarchji i **nikt rozsądny nie przewiduje takiej zmiany ustroju politycznego w Rzeczypospolitej.** P. Cat nie posiada też poczucia odpowiedzialności za to, co pisze, bo ani chwili nie zastanowił się nad tem, że jego elukubracje zostaną wyzyskane poza granicami Polski, jako dowód zaborczych zamiarów **naszego państwa.** Na szczęście p. Cat jest odosobniony: tak zwany przez niego realny program w sprawie litewskiej jest w całej Polsce uważany za **„program" niepoczytalny.**

Dobrze się stało, że bredne groteskowego publicysty kresowych monarchistów zostały napiętnowane przez półoficjalny dziennik rządowy, inaczej bowiem ludzie złej woli mieliby świeży materjał do **niepoczytalnych i ośmieszających nas zagranicą plotek litewskich...** Pan Mackiewicz posiada widocznie jeszcze mniej danych na publicystę któregoby — mimo odmiennych zapatrywań — można byo brać poważnie, aniżeli zbliżony doń pod względem temperamentu i... nieobliczalności p. Stpiczyński z „Głosu Prawdy"...

„Czas" pisząc o antypolskich intrygach niemieckich dodaje:

Tę niemiecką robotę przywitały z entuzjazmem niektóre organa polskie, jako dogodną kłodę, rzuconą pod nogi gabinetowi pomajowemu. I tu w Krakowie znalazł się organ, który w niegodziwym ze stanowiska polskiego artykule („Giermek zdolny do posług") przedstawił „Polskę Piłsudskiego", **jako parobka na posługach angielskich** — byle tylko rządowi polskiemu dokuczyć. Nie zważał na to (dając ujście swej złości, a opierając się przytem na intrydze niemieckiej i plotkach kawiarnianych), że szkodzi już nie „Polsce Piłsudskiego", ale Polsce bez żadnego dodatku.

Czytelnicy „Naprzodu" domyślą się łatwo, że publicystą, który w tak wytworny sposób szkaluje Polskę, jest arcypatrjota p. Matyasik, z arcykatolickiego „Głosu Narodu".

* * *

Położenie robotników polskich we Francji, jak to zgodnie za „Naprzodem" powtarza „Głos Narodu" jest ciężkie. Założony przez „patrjotycznych" krzykaczy „Związek Robotników Polskich" nie dawał im żadnej obrony przeciw pracodawcom, jak to już nawet chadecy przyznają. Nie było rady. Katolicka organizacja zawodowa (CFTC) nie ma nigdzie znaczenia, poza Alzacją i Lotaryngją, — a więc musiał zwrócić się Związek robotników Polskich do Generalnej Konfederacji Pracy, — gdzie chciał stanowić odrębną autonomiczną organizację. Rzecz prosta, że odmówiono mu tego.

I teraz zaczyna się zła wola klerykałów w stosunku do polskich robotników. Wolą formalne należenie do CFTC, jak wejścia do polskich sekcyj Generalnej Konfederacji Pracy. Tak wolą klerykali, ale co uczyni robotnik, o ile zda sobie sprawę z następstw wyboru?

I tu tkwi przyczyna napaści „Głosu Narodu" na „oratorskie występy" tow. Niedziałkowskiego we Francji. Jest nią lęk przed uświadomieniem politycznem obałamuconych na obczyźnie robotników.

Parlamentarzyści polscy w Paryżu

W środę, w trzecim dniu pobytu parlamentarzystów polskich w Paryżu odbył się wielki obiad wydany na cześć gości polskich w „Cafe Paris" przez grupę parlamentarną francusko-polską. — W przyjęciu wzięło udział 310 deputowanych i senatorów, oraz szereg wybitnych osób, a w tej liczbie przewodniczący Izby deputowanych Bouisson, ambasador Chłapowski, marszałek Foch, ministrowie Louis Marin i Leygues, ambasador Noulens i inni. Pierwszy wygłosił przemówienie deputowany Locquin, przewodniczący grupy parlamentarnej francusko-polskiej, podkreślając **konieczność i znaczenie współpracy między przedstawicielami dwu republik.** Na zakończenie mówca wniósł toast za zdrowie swoich wybitnych kolegów z parlamentu polskiego, za szczęśliwy dalszy ciąg ich podróży po Francji, oraz na rzecz **ścisłej solidarności obu narodów, pomyślności i bezpieczeństwa Rzplitej, długoletniej strażniczki prawa, pokoju i wolności.**

Na przemówienie to odpowiedział senator Kiniorski, dziękując za życzliwe i serdeczne przyjęcie.

Następnie zabrał głos poseł tow. **Niedziałkowski,** przypominając niezbyt odległą epokę, gdy Francja przedstawiona była jako państwo pobudzające do wojny. **Polska jest obecnie w położeniu podobnem,** gdyż nieżyczliwe jej koła utrzymują, że stanowi ona przeszkodę dla pokoju światowego. Tymczasem Polska przyłączyła się bez najmniejszych zastrzeżeń do układów lokarneńskich. Stanowi to **bijące w oczy zaprzeczenie dla tych wszystkich, którzy twierdzili, iż Polska jest przeszkodą pokoju.** Dalej mówca oświadczył, że **granice Polski są nienaruszalne** i niemożliwem jest żądać od jakiegoś narodu, aby ustąpił obszary zamieszkałe przez swe najwierniejsze dzieci. Mówca wnosi toast na rzecz coraz ściślejszego współdziałania z Francją i na rzecz jednakowego pokoju na wschodzie i zachodzie.

Następny mówca deputowany Bouillon, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby, powiedział, iż Francja i Polska posiadają łączącą je cechę wspólną, mianowicie obie są krajami najbardziej zagrożonemi. Jedynym sposobem uniknięcia wojen jest ścisłe zjednoczenie. Pokój będzie ostateczny dopiero wtedy, gdy ci, którzy pragną go zamącić, przekonają się, że wojna nie będzie dla nich korzystną. Najlepszym środkiem opierania się niebezpieczeństwu jest ujawnienie się chęci ich zwalczania.

Czas odnowić przedpłatę na marzec

Na marginesie filmu „Metropolis"

Jedna z największych wytwórni filmowych, berlińska „Ufa", rzuciła na srebrne ekrany teatrów świetlnych dzieło o szerokim zakroju, którego tłem jest gigantyczna walka między kapitałem a pracą. Przed naszemi oczyma przesuwają się wizje przyszłych wielkich ośrodków skoncentrowanego kapitalizmu z jego zbytkiem, wyrafinowanem zepsuciem, z udoskonaleniami technicznemi i wynalazkami, umożliwiającemi maximum intensywnego używania życia po stronie kapitanów przemysłu, obok maksymalnego, bezwzględnego wyzysku nieskończonych mas ludzkich, wprzągniętych w precyzyjnie zracjonalizowany, olbrzymi i potworny hypermechanizm produkcyjny, który jakoby apokaliptyczny moloch nieustannie miażdży i pożera niezliczone hekatomby ofiar.

Monumentalizm w realizacji osiągnął tutaj wysokie szczyty. Nowe piękno bije z architektury miasta, hal maszynowych, wnętrzy pałacowych, biur, kościołów, ogrodów i boisk wyścigowych. Potężnie płynie wielka pieśń pracy, grają akordy ludzkich, nadludzkich wysiłków. Nic dziwnego! „Ufa", która już stała się rodzajem niemieckiego koncernu przemysłowego i która jako taki jest obecnie przedmiotem bardzo żywej polemiki najwytrawniejszych ekonomistów niemieckich, wydała — według słów dra Feliksa Pinnera — 7 miljonów marek, a więc koło 1.8 miljona dolarów na ten film, nie szczędząc ani przy reżyserji i budownictwie, ani w doborze aktorów i wprawieniu w ruch mas ludzkich. Jedynie postać Fredersena, władcy i „mózgu" miasta Metropolis, jest zbyt mało masywną, w wyrazie twarzy zbyt mało stalową, by módz być wcieleniem nieugiętego, znojem i krwią robotniczych mas ludzkich rosnącego i tuczącego się hyperkapitalizmu.

* * *

Ale! Jest, i to poważne „ale". Film ten realizuje pewne socjalne problemy na ekranie świetlnym. W sferze i w atmosferze najdoskonalej zracjonalizowanego procesu produkcji, na poziomie i na tle najdalej posuniętego zmechanizowania olbrzymich mas robotniczych, przetopionych wraz z wiecznie, bez przerwy, grającemi i wibrującemi maszynami w jedną nierozerwalną całość, tem jaskrawiej występuje rozpaczliwa dola robotników - niewolników, uzasadniona nienawiść parjasów podziemnego miasta pracy przeciw maszynom-polipom, przeciw władcom nadziemnych pałaców, panom ich życia i śmierci. Z drugiej strony — zupełna amoralność kapitalistycznego „mózgu", brak wszelkiego poczucia socjalnego, wszelkiego humanitaryzmu, bezwzględność wobec zmechanizowanych mas robotniczych; na zimno skalkulowane i dopuszczone zatopienie miasta robotniczego wraz z bezbronnemi dziećmi tylko dla stłumienia wiecznych, „niepotrzebnych i nieuzasadnionych" pomruków niezadowolenia, dla zademonstrowania niezniszczalności potęgi hyperkapitalizmu za pomocą takiej katastrofy, która wykaże beznadziejność wyzwoleńczych utopji i konieczność zrezygnowanego poddania się losowi i stalowemu kandyńskiemu jarzmu. Ostateczna walka między hyperkapitalizmem a hypermechanizowaną pracą, wyswobodzenie wytwórczych sił ludzkich, uspołecznienie środków produkcji wynika z istoty rzeczy. Następuje jednak — i tu jest to wielkie „ale", zupełnie nielogiczne i psychologicznie nieuzasadnione pojednanie się kapitału z pracą za pośrednictwem „serca", które naprawdę posiada młody syn pioniera hyperkapitalizmu, zakochanego w robotnicy - apostołce. Pojednanie to dokonywa się u wrót kościoła, ku któremu rzesze robotnicze posuwają się zwartymi szeregami tymsamym monotonnym, automatycznym krokiem, jakim zdążały stale do piekła hal maszynowych na dziesięciogodzinne zmiany.

* * *

Gigantyczny ten film, oparty o kiepską powieść p. Thei Harbou, z pewnością w założeniu nie był i nie jest pomyślany jako tendencyjny. Tendencja wynika z faktu, że go produkował koncern kapitalistyczny. Hyperrealizm twórcy filmów „Strajk" i „Potemkin", wyświetlanych we wszystkich kulturalnych państwach, u nas niedopuszczonych, byłby scenarjusz oparł o rzeczywistość, nie o melodramat.

Światopogląd socjalistyczny, uświadomione masy robotnicze nie dążą do zniszczenia środków produkcji, lecz do ich uspołecznienia dla powszechnego dobra. Kompromisy pod egidą kościoła czy innych dobroczyńców nie potrafią walki klas zakończyć za pomocą więcej niż problematycznych liczmanów wieczystego pokoju. Gra w tej walce musi być i będzie doprowadzona do końca. Racjonalizacja przemysłu i wszystkie idee fordowsko -

Wiadomości polityczne

SOWIECKIE ALARMY WOJENNE

„N. Wiener Tagblatt" donosi z Kowna: Dzienniki podają wiadomość, że poseł sowiecki w Kownie Aleksandrowicz miał się wyrazić w rozmowie, że na wypadek pomyślnej konstelacji politycznej i strategicznej **Rosja zdobędzie Wilno jeszcze na wiosnę 1927 r.** Ze względu jednak na stosunki polityczne w Kownie nie będzie mogła Rosja sowiecka zwrócić Wilna Litwie.

Na zebraniu kolejarzy w Moskwie oświadczył Stalin, że jakkolwiek **naogół istnieje niebezpieczeństwo wojny, to jednak w tym roku nie przyjdzie do wojny**, ponieważ wrogowie Unji sowieckiej nie są do niej przygotowani i obawiają się skutków wojny. Nadto robotnicy w zachodniej Europie nie chcą toczyć wojny z Unją sowiecką, wkońcu zaś dlatego, że Unja sowiecka uprawia konsekwentnie politykę pokojową.

KLERYKALIZM — SZKODNIKIEM DLA NARODU POLSKIEGO

We własnej korespondencji z Zabrza na niemieckim Górnym Śląsku omawia katowicka „Gazeta Robotnicza" wyniki ostatnich wyborów komunalnych na Śląsku opolskim. Z zestawień wynika, iż np. w wyborach do Rady miejskiej w Bytomiu lista polska otrzymała 1.108 głosów, czyli w porównaniu z poprzedniemi wyborami straciła 437 głosów. Do rady miejskiej w Gliwicach dostali Polacy 870 głosów, w Zabrzu zaś 2.101, tracąc przeszło 300 głosów. W Raciborzu otrzymali Polacy 772 głosów. Do sejmików powiatowych oddano głosów polskich: w powiecie bytomskim 1.870, gliwickim 1.614 (poprzednio 4.652!), kozielskim 633, raciborskim 1878. Polacy w kilku miastach i okręgach stracili wiele głosów, tymczasem socjaliści niemieccy zdobyli wiele głosów. Pochodzi to stąd, że Związek Polaków, który chce być jedynem przedstawicielstwem polskiego ludu, pomija Polską Partję Socjalistyczną i wybory przeprowadza pod hasłem klerykalnem: **„Polsko Katolicka Partja Ludowa".** Socjaliści polscy pod takiem hasłem do wyborów iść nie mogą, tembardziej, że na kandydatów zostały wysunięte osoby, które z ruchem robotniczym nie mają nic wspólnego i nie posiadają żadnej kwalifikacji na takich zastępców. Ale za to **szczęśliwie** klerykali i wrogowie socjalizmu! Czy **Niemcy na Śląsku polskim również szli pod hasłem klerykalnem? Nie! Tam przy ostatnich wyborach komunalnych wystawili „Deutsche Einheitsliste" i po miastach zdobyli więcej mandatów od Polaków. Niech Związek Polaków tak dalej pracuje pod tem hasłem klerykalnem** — to za dwa lata przy następnych wyborach do sejmu pruskiego nie uzyska ani jednego mandatu.

DELEGACJA NIEMIECKA DO GENEWY

W skład delegacji niemieckiej na posiedzenie Rady Ligi narodów wchodzą oprócz Stresemana, Schuberta, Gaussa i radcy Bülowa następujące osoby: radca tajny Zechlin jako referent dla spraw polskich, radca legacyjny Vaugt jako referent dla spraw Rzeszy, radca tajny Hemon dla spraw gospodarczych, oraz radcy legacyjni Boltze i Boldhammer.

PARLAMENT ANGIELSKI APROBUJE NOTĘ DO SOWIETÓW

W dyskusji w Izbie gmin nad sprawą stosunków angielsko-rosyjskich MacDonald zaaprobował wysłanie noty do Rosji, zaznaczył jednakże, że osobiście wysłałby ją daleko wcześniej, używając być może wyrażeń mniej ostrych, lecz czyniąc samą notę ostrzejszą w treści. Chamberlain bronił stanowiska rządu oświadczając, że rząd sowiecki wyraźnie naruszył swoje uroczyste zobowiązania. Istnieją granice, poza które cierpliwość nie może się posunąć. Przed zdecydowaniem się na jakikolwiek krok ostateczny sądziłem, że było właściwem zwrócić uwagę świata na poważny charakter tych zażaleń i udzielić rządowi sowieckiemu nowej sposobności do dostosowania jego postępowania do zwykłych prawideł obwiązujących w stosunkach i uprzejmości międzynarodowej. Rząd zastrzegł sobie prawo osądzenia właściwości kroków, jakie mają być przedsięwzięte i terminu, w jakim mają nastąpić. W dalszym ciągu dyskusji przywódcy partji pracy MacDonald i Snowden wypowiadali się **za podjęciem rokowań ze sowietami** dla załagodzenia zatargu. Lloyd George aprobował całkiem ogólne linje polityki Chamberlaina, lecz potępił stanowczo publiczne przemówienia ministrów przeciwko bolszewikom, gdyż takie przemówienia pozbawione są godności i uważane być muszą za szkodliwe. Lloyd George dodał, że jest zupełnie oczywistem, iż sowiety nie chcą zerwania i że w interesie obu stron leży podtrzymanie dotychczasowych stosunków. W zakończeniu Lloyd George polecił poczynienie wszelkich wysiłków dla zachowania rzeczywistego pokoju. Dyskusja zakończyła się odrzuceniem 271 przeciw 146 wniosku liberałów o redukcji poborów Chamberlaina.

---

amerykańskie, wszędzie skwapliwie urzeczywistniane, umniejszają wprawdzie ilościowo godziny pracy, podnoszą płace i poziom życia robotnika, z drugiej strony jednak mechanizują jego prace i życie do ostateczności i wyciskają z niego hyperwydajność na rzecz produkcji. W istocie rzeczy i stosunku kapitału do pracy, racjonalizacja niczego nie zmienia, jest tylko wyższą formą kapitalistycznego systemu wytwarzania i rozdziału dóbr, która przez ściślejsze sprzęgnięcie robotnika z maszyną, przez włączenie go w jej mechanizm, przyczynia się znakomicie do dalszego, automatycznego rozluźniania węzłów łączących olbrzymiejące warsztaty pracy z prawem prywatnej własności odnośnie do nich samych.

* * *

Znaczenia filmu jako wielkiego i skutecznego narzędzia dla szerzenia oświaty i dla propagandy myśli ludzkiej jest dziś ustalone. Robiono i robi się filmy dla propagandy wojennej, dla gloryfikacji militaryzmu kapitalizmu czy klerykalizmu obok wielu filmów, służących oświacie. W przeciwstawieniu do centrów filmowych Europy i Stanów Zjednoczonych i równolegle z nimi powstaje teraz za Moskwą t. zw. „sowiecki Hollywood", który między innemi scenarjusze dla filmów z zakresu kapitalizmu i pracy będzie czerpał z życia, jak wybitny, choć młodziutki reżyser filmu „Potemkin" i „Strajk" fakty historyczne bierze za podstawę do swych wielkich realizacji.

Czyż poza związkiem państw sowieckich nie mógłby socjalizm wypowiadać się za pośrednictwem srebrnego ekranu? Obok pracy i radja także — film?...

M. Igu.

Z ruchu socjalistycznego

25 LAT „VOLKSSTIMME" BIELSKIEJ

W niedzielę 13 bm. odbędzie się w Bielsku uroczysty obchód z okazji jubileuszu 25-letniego istnienia pisma „Volksstimme", organu niemieckich socjalistów na Śląsku cieszyńskim. Oprócz części muzykalno-wokalnej, deklamacyj, produkcyj gimnastycznych itd. program przewiduje przemówienie tow. dra Glücksmanna i mowy gości: tow. dra Grossa i posła Regera z PPS, Wiktora Adlera z Bundu, posłów Kowolla z Katowic, Pankratza z Bydgoszczy i Kroniga z Łodzi. Referat na temat 25-lecia „Volksstimme" wygłosi tow. Stefan Titz z Opawy.

DOROCZNE ZEBRANIE PPS W TARNOWIE

W niedzielę 20 lutego odbyło się w sali Domu robotniczego w Tarnowie walne zebranie PPS. — Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" przez chór młodzieży, zagaił tow. dr. Szumski, dając ogólny pogląd na prace komitetu w roku ubiegłym. Przez powstanie uczczono pamięć zmarłych tow.: Dra Eljasza Simchego, Owsiańskiego, Nalezińskiego i Stanisława Bajona. Przewodniczącym zebrania wybrano tow. K. Ciołkosza, sekretarzem tow. Ziemiowskiego. Przyjęto protokół z poprzedniego walnego zebrania, poczem sprawozdanie sekretarjatu złożył tow. Żarek, sprawozdanie kasowe oraz z ochrony lokatorów i pomocy dla emigrantów tow. Hutter. Wywiązała się żywa dyskusja, w której pierwszy przemawiał tow. Adam Ciołkosz, wyłuszczając najbliższe zadania i potrzeby tarnowskiego ruchu robotniczego. Gdy poruszył potrzebę pracy nad budową nowego Domu robotniczego, — żywe oklaski potwierdziły aktualność sprawy. Przemawiali dalej tow. Hutter, Korczyński i tow. **Klemensiewicz**, sekretarz Rady wojewódzkiej PPS. W mowie jego przewinęły się wszystkie zagadnienia ruchu robotniczego i wszystkie jego niedomagania. Gorące oklaski towarzyszyły słowom mówcy, gdy oświadczył:

— Chwila potrzeby musi zastać lud zorganizowany. Stać musimy z bronią u nogi, by móc na zew naszych władz odpowiedzieć: Gotowi jesteśmy! idziemy naprzód!

Po dalszych przemówieniach tow. Żarka, dra Szumskiego, Bialika i Huttera, tow. Szymczykiewicz przedstawił wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorjum. Wniosek jednomyślnie uchwalono, poczem na propozycję tow. Szumskiego wybrano nowy komitet partyjny, komisję rewizyjną i komitet redakcyjny. W wolnych wnioskach tow. Hutter i Żarek poruszali aktualne sprawy. Jednomyślnie uchwalono wnioski tow. Adama Ciołkosza w sprawie organizacji zawodowej oraz w sprawie samorządu. Ta druga uchwała brzmi:

„Walne zebranie PPS wyraża głęboką wdzięczność klubowi PPS, a zwłaszcza tow. posłowi Bobrowskiemu za starania około reaktywowania bezprawnie rozwiązanej rady miejskiej Tarnowa. Walne zebranie PPS zwraca uwagę całej ludności miasta, że te same żywioły, które przed trzema laty zniweczyły samorząd miejski, obecnie gotują się usilnie do opanowania gospodarki miejskiej. — Oznacza to poważną groźbę dla przyszłości miasta. Wzywamy ogół ludności **do poparcia PPS w walce wyborczej**, jako jedynej partji, która szczerze i bezkompromisowo broniła i broni samorządu i zmierza do rozwinięcia gospodarki miejskiej po linji interesów ludności pracującej".

Okrzykiem na cześć PPS zamknięto zgromadzenie.

Nowy komitet, po ukonstytuowaniu się, przedstawia się następująco: Żarek przewodniczący, Korczyński zastępca, Ziemiowski sekretarz, Szczurek zastępca, Hutter skarbnik, Szklarz zastępca, nadto Skwirut, Jewuła, Bialik, Stanek, Sikorski, Cyganik, Mąsior, Koper, Radzik, Łachecki, Rydza i Szwagierówna. Komisja rewizyjna: Szymczykiewicz, Woszczyna i Jasielec.

KONFERENCJA OKRĘGOWA W TARNOWIE

W niedzielę 27 z. m. popołudniu odbyła się w sali Domu robotniczego w Tarnowie konferencja delegatów PPS z okręgu wyborczego nr. 45. Konferencja była bardzo licznie obesłana. Po odśpiewaniu „Pieśni pracy" przez chór młodzieży tow. Kasper Ciołkosz zagaił konferencję, witając przybyłych delegatów i referentów, a tow. dr. Szumski odczytał protokół poprzedniej konferencji. Tow. poseł dr. Pragier wygłosił referat o sytuacji politycznej i gospodarczej, tow. senator dr. Kopciński — referat o walce o demokratyczną organizację szkolnictwa, tow. Adam Ciołkosz referat organizacyjny. Jednomyślnie uchwalono dwie rezolucje. Pierwsza rezolucja wyraża pełne zaufanie władzom PPS i klubowi poselskiemu PPS; solidaryzuje się z opozycyjnem stanowiskiem PPS wobec obecnego rządu; żąda stanowczej walki z bezrobociem, drożyzną i spiskami reakcyjnemi oraz urzeczywistnienia reformy rolnej; żąda ustawowego zabezpieczenia na starość; protestuje przeciw wszelkim próbom pogorszenia ordynacji wyborczej do Sejmu. Druga rezolucja omawia szczegółowo postulaty klasy pracującej w dziedzinie ustroju szkolnictwa. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono konferencję.

OŚWIADCZENIE TOW. POSŁA WOLICKIEGO

W związku ze „sprostowaniem", umieszczonem w „Robociarzu" przez **p. Suma**, w sprawie oświadczenia tegoż pana na konferencji partyjnej, odbytej w dniu 22 stycznia w Gliniku Marjampolskim, że tenże p. Sum zgadza się z wywodami mojemi, przyznając, że Czuma działał na szkodę klasy robotniczej, oświadczam co następuje:

Po dwugodzinnym moim referacie politycznym i gospodarczym zabrał głos pan Sum, sekretarz p. Czumy, który przemawiając parę minut, nadmienił: **„z wywodami tow. posła Wolickiego zgadzam się w zupełności**, nic nie mam do dodania. Mojem zdaniem **jakiekolwiek rozbijanie klasy robotniczej w chwili obecnej jest wielce szkodliwe.** Nie chodzi tu o Czumę, ale o klasę robotniczą; za wszelką przeto cenę trzeba nam zagoić rany, jakie zadano związkowi chemicznemu i robotnikom, zatrudnionym w przemyśle chemicznym".

Zdając sobie sprawę, że p. Sum wyprze się przed Czumą tych słów, zwróciłem specjalną na nie uwagę. Przyznaję, że nie przeszkadzało to p. Sumowi na godzinę przed wspomnianą konferencją w demagogiczny sposób zwalczać PPS i związki zawodowe klasowe na publicznem zgromadzeniu. Panowie ci naprawdę dochodzą do absurdu w swoich przemówieniach. Albo p. Sum kłamał na zgromadzeniu, albo też kłamał na konferencji PPS. — Przypuszczam, że kłamał w pierwszym wypadku, gdyż kłamać na konferencji wśród wyrobionych politycznie słuchaczów jest nieco trudniej.

Stanisław Wolicki, poseł na Sejm.

Ze sportu

ROZŁAM W PIŁKARSTWIE POLSKIEM

W dniach 26, 27 i 28 lutego odbywało się walne zgromadzenie Polskiego Związku piłki nożnej w Krakowie. Z naszego stanowiska nie zajmiemy się częścią sprawozdawczą ustępującego Zarządu, który nawiasem mówiąc otrzymał wbrew silnej, często nieuzasadnionej krytyce, absolutorjum, ale odrazu przejdziemy do najważniejszej części obrad Walnego Zgromadzenia tj. przyczyny tak zwanego rozłamu. Już na kilka tygodni przed Walnem Zgromadzeniem zapowiadaliśmy z tego miejsca silny antagonizm, jaki się wyłonił między 14-toma czołowemi klubami a PZPN-em na tle zmiany rozgrywek o mistrzostwo Polski. Właściwie nie szło w danym wypadku tyle o rozgrywki międzyokręgowe, ile o fakt wyodrębnienia się całkowitego 14 klubów A-klasowych z pod zależności PZPN-u. Gdy na Walnem Zgromadzeniu wypłynął na porządek dzienny punkt dotyczący zmiany rozgrywek o mistrzostwo Polski wydało się jasnem, że sprawa „ligi“ stanie się głównym przedmiotem sporów i zainteresowania. Wbrew przepisom statutowym zezwolono przedstawicielom „ligi“ inż. Kucharowi przedstawić żądania „ligowców“. Większość delegatów świadoma skutków ewentualnego rozbicia się całości PZPN-u opowiedziała się za koniecznością zmiany systemu rozgrywek i wybrała specjalną komisję, która miała przedłożyć plenum odnośny projekt. W skład tej komisji weszli pp. kpt. Zabłocki, kap. Kobos, Kordula, Statter i inż. Christelbauer. Już na komisji okazała się wielka ustępliwość ze strony „antyligowców“, szczególnie delegata Krakowa, który wbrew instrukcjom Walnego Zgromadzenia KZOPN, zgodził się na wniosek delegata Łodzi, by zawiesić rozgrywki o mistrzostwo Polski na rok 1927 i upoważnić Zarząd PZPN do opracowania projektu uwzględniającego wszystkie wnioski, między innemi „ligowy“, tak, iżby zapobiegnięto rozłamowi. Tymczasem delegat „ligi“ p. Obrubański obstawał przy lidze, względnie przy natychmiastowem wprowadzeniu klasy państwowej, pokrywającej się całkowicie z „ligą“. „Antyligowcy“ byli skłonni nawet milcząco zgodzić się na to, by ligowcy rozgrywali między sobą, poza przymusowemi rozgrywkami w okręgu — coś w rodzaju turnieju czołowych klubów, lecz na żadne ustępstwa, któreby nie były „ligą“ samą, p. Obrubański, jako delegat ligi, zgodzić się nie chciał. Toteż plenum podjęło na wniosek komisji następującą uchwałę: Zawiesza się mistrzostwa międzyokręgowe na rok 1927, pozostawiając dotychczasowy system rozgrywania mistrzostw okręgowych i poleca się równocześnie zarządowi PZPN-u opracować projekt reorganizacji mistrzostw biorąc pod uwagę wszystkie zgłoszone już projekty i do 1 czerwca zgłosić się mające. Projekt opracowany na podstawie tychże wniosków ma być przesłany członkom PZPN-u najpóźniej na 3 miesiące przed Walnem Zgromadzeniem PZPN-u, które ma o zmianie systemu zadecydować. Następstwem tej uchwały było zerwanie „ligowców“ z PZPN i uchwalenie komunikatu usprawiedliwiającego oderwanie się od macierzystej organizacji. W ostatnim dniu obrad Walne Zgromadzenie PZPN postanowiło na wniosek dra Cetnarowskiego wezwać przedstawicieli 14 klubów do jawienia się przed Walnem Zgromadzeniem celem wysłuchania ostatniego wezwania do posłuszeństwa wobec prawowitej władzy. Upoważniono też delegata ZZ inż. Christelbauera do zakomunikowania tej uchwały „ligowcom“, którzy na wezwanie PZPN odpowiedzieli następującą deklaracją: 1) Walne Zgromadzenie PZPN przez usta p. Ch. nie wysunęło w stosunku do uchwał z dnia 27 lutego żadnych uchwał, konkretnych propozycyj, mogących stanowić podstawę do wyszukania dróg upragnionego przez nas porozumienia; 2) jesteśmy gotowi każdej chwili z dobrą wolą przystąpić do uzgodnienia różnic Pol. Ligi PN i PZPN, jednak tylko przed forum najwyższej magistratury sportowej w Polsce, tj. przed ZZ. Deklarację tę odczytał inż. Christelbauer, który złożył bezpośrednio potem oświadczenie imieniem ZZ, wywołując na zebranych delegatach piorunujące wrażenie niebywałej stronniczości w ocenie wypadków powodujących rozłam. Nad deklaracją delegata ZZ rozwinęła się żywa dyskusja. Dr. Cetnarowski zwrócił uwagę na bezpodstawność żądań ligowców, pozbawionych prawa szukania uzgodnienia stanowiska z PZPN przed formu ZZ, przed którem mogą się jawić jedynie związki państwowe a nie poszczególne kluby, choćby zrzeszone w „ligi“. Podpisany jako delegat krakowskiego Związku wygłosił dłuższe przemówienie, potępiające destrukcyjną i szkodliwą działalność ligowców, wyłamujących się z pod subordynacji i dyscypliny organizacyjnej, odmalował zgubne skutki antyspołecznej pracy 14-u klubów czołowych, które uprawiając profesjonalizm, bez którego liga istnieć nie może, szerzą równocześnie demoralizację wśród młodzieży, wykolejając jej przyszłość. Następnie wezwał delegata ZZ inż. Christelbauera imieniem delegatów wszystkich okręgów, by zechciał wypowiedzieć swój punkt widzenia na zgubne skutki wprowadzenia ligi i materjalne szkody, jakie poniosą pozostałe przy PZPN 500 klubów. Odpowiedź delegata ZZ była wykrętną. Wreszcie Walne Zgromadzenie PZPN uchwaliło na wniosek specjalnie wybranej komisji, zdyskwalifikować zarządy sekcyj footballowych klubów należących do ligi, wszystkich działaczy sportowych, biorących udział w tworzeniu ligi, zaś graczom zostawić termin 3 miesięcy do ewentualnego powrotu do PZPN. Ponadto wybrano delegację w osobach dra Cetnarowskiego, mjra Essmana i dra Polakiewicza, która ma na terenie władz i czynników rządowych przeciwdziałać wszelkim krokom ze strony „ligi“. W końcu wybrano następujący skład zarządu: prezes dr. Cetnarowski, wiceprezesi: dyr. Klemensiewicz, mjr. Essman, sekr. dr. Pałkowski, referent zagr. Billig, przew. WG. i D. dr. Wojakowski, kapitan Synowiec. Członkowie: Flieger (Górny Śląsk), Jerzy Michałowicz (Warszawa), dr. Kwiecińska, dyr. Sonne. Członkowie WG. i D. dr. Koragold, prof. Babulski, por. Szwender i Kossak. Kom. rewizyjna red. Rzymalski (Poznań), kpt. Kobos (Warszawa), Kowalski, zast. mjr. Weinstein i dyr. Jeż. M. Ster.

—ooo—

KRAKOWSKI KOMITET WYSTAWY SPORTOWEJ. We czwartek 3 bm. odbyło się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie pod przewodnictwem wiceprez. Izby inż. Perosia zebranie przygotowawczego Komitetu dzielnicowego Pierwszej Ogólno - Polskiej Wystawy Sportowej we Lwowie. Na zebranie przybyli delegaci głównego Komitetu wystawowego w osobach pp. wiceprezyd. miasta Lwowa Stabla, inż. Christelbauera oraz dyr. Targów Wschodnich Puchalskiego. Delegaci lwowscy przedstawili w dłuższym wywodzie cele wystawy i jej znaczenie pod względem narodowym, społecznym i przemysłowym, apelując do społeczeństwa zachodn. Małopolski o zainteresowanie się wystawą i wydatne jej poparcie. W dyskusji zabierali głos: prezydent miasta Krakowa Rolle, dyr. Dudek, wiceprez. Peroś, reprezentant województwa starosta Tchorznicki, Dr. Cetnarowski, reprezentant wojskowości kpt. Frączkiewicz i i. Oświadczyli oni zgodnie, że wystawa uzyska w Krakowie i tutejszym okręgu, jako kolebce sportu polskiego, gorące poparcie; w szczególności prezydent Rolle przyrzekł materjalne poparcie wystawy ze strony miasta Krakowa. W wyniku konferencji postanowiono przystąpić w najbliższym czasie do ukonstytuowania w Krakowie Komitetu dzielnicowego.

WALNE ZGROMADZENIE KS „PRĄDNICZANKA“ odbyło się 27 lutego w Prądniku Czerwonym. Po sprawozdaniu Zarządu z działalności i sprawozdaniu kasowem udzielono absolutorjum Zarządowi. Do Zarządu zostali wybrani: prezes Sienko Władysław, wiceprezes Graboś Wł., sekretarz Ogórek K., zastępca sekretarza Jasiewicz J., skarbnik Kuciewicz St., Zarząd: Wiener H., Trębacz P., Królikowski Wł., Gibała Wł.

Ruch kolejarski

ORGANIZOWANIE KOLEJOWYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Zarząd okręgowy ZZK i sekcja okręgowa umysłowych pracowników ZZK wydały odezwę do pracowników umysłowych PKP. Odezwa przedstawia najpierw tragiczne położenie pracowników umysłowych na kolejach państwowych, ostrzega dalej przed reakcyjnemi związkami PZK i ZZP wzywa do jedności i łączenia się z całą klasą robotniczą do wspólnej pracy i walki. Żądania kolejowych pracowników umysłowych sformułowane są następująco:

Wywalczyć musimy należyte uposażenie, zdobyć racjonalną pragmatykę służbową, zmienić ustawę uposażeniową i emerytalną, usunąć krzywdzący stan przeszeregowania, utrzymać ciężko zdobyte w państwie zaborczem prawa do statusu III., zreformować kolejową kasę chorych, usunąć ciągłą zmorę redukcyj, zabezpieczyć życie od wypadków, zapewnić zwrot wydatków, połączonych z naszem urzędowaniem itd., zapewnić sobie pełnię swobód i praw obywatelskich oraz zwiększyć wpływ na stosunki kolejnictwa, przez wywalczenie szerokich atrybucyj związkowych. Przez rozwój dynamicznych sił społeczno-kulturalnych w łonie naszych organizacyj zapewnić sobie szeroki udział w życiu społecznem, politycznem i ekonomicznem narodu polskiego.

W marcu br. zwołuje ZZK ogólny zjazd pracowników umysłowych kolejowych do Warszawy. Po szczegółowem rozpatrzeniu całokształtu postulatów wystąpi ZZK z odpowiednim memorjałem w ministerstwie komunikacji.

Przegląd społeczny

NOWA SIEDZIBA CENTRALNEJ KOMISJI ZAWODOWEJ

Z dniem 1 marca lokal Komisji Centralnej Związków zawodowych w Polsce przeniesiony został w Warszawie na wybrzeże Kościuszkowskie, ul. Czerwonego Krzyża 20, gmach ZZK., III p. lewe skrzydło. Dojazd linją P. Przystanek tramwajowy naprzeciw Kasy chorych na Solcu. Sekretarjat czynny codziennie od godz. 10 rano do 3 popoł.

W SPRAWIE WYNAGRODZENIA DOZORCÓW DOMOWYCH

Nawiązując do postanowienia orzeczenia nadzwyczajnej Komisji rozjemczej, ustalającej warunki pracy i płacy dozorców domów w Krakowie na rok 1927, magistrat wyjaśnia dodatkowo, że punkt 6 powyższego komunikatu ma opiewać: „Za gaszenie i świecenie lampek orjentacyjnych należy się dozorcy 3 zł. miesięcznie, o ile spoczywa na nim obowiązek gaszenia ich przed godz. 6 rano“.

WSTRZYMANIE RENT INWALIDZKICH PRZEZ UBEZPIECZENIE NIEMIECKIE

Celem ustalenia pretensji do państwa niemieckiego z powodu wstrzymania rent od wypadków i inwalidzkich przez ubezpieczalnie niemieckie obywatelom państwa polskiego, oraz zebrania materjału dla rokowań polsko-niemieckich, ministerstwo pracy i opieki społecznej zarządziło rejestrację rencistów i inwalidów niemieckich, którym instytucje niemieckie wstrzymały wypłatę rent.

Wobec tego magistrat miasta Krakowa wzywa interesowanych do zgłaszania się do rejestracji w czasie do dnia 15 marca br. Rejestrację przeprowadza Wydział VI magistratu II. p. codziennie w godzinach od 11 do 13-ej z wyjątkiem niedziel. — Zgłaszający się winni przedłożyć dokumenty uzasadniające ich pretensje i podające wysokość świadczeń miesięcznych.

KRYZYS W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM

staje się coraz wyraźniejszy z powodu trudności na zagranicznych rynkach zbytu. W Zagłębiu dąbrowskiem w ubiegłą środę wywieszono na kopalni „Saturn“ ogłoszenie z zawiadomieniem, że kopalnia zmuszona jest zmniejszyć dni pracy w tygodniu o 1, 2, a nawet 3, zależnie od możliwości zbytu węgla. Podobną redukcję zapowiedziano na kopalniach „Jowisz“ i „Mars“. Z dniem 16 bm. wymówił nadto zarząd kop. „Saturn“ pracę 300 robotnikom kopalnianym, którzy 1 marca br. zostali zwolnieni.

Kopalnie węgla ks. Pszczyńskiego na Górnym Śląsku zwolniły już tysiąc robotników, ogółem zaś przemysłowcy górnośląscy zredukować chcą 12 tysięcy robotników (z liczby 18 tysięcy przyjętych podczas strajku angielskiego). Rząd chce skłonić przemysłowców do nieusuwania robotników, a zmniejszenia ilości dni pracy.

WYCHODŹTWO Z POLSKI

W pierwszem półroczu 1926 roku wyemigrowało z Polski ogółem 110.378 osób. Z tej liczby do krajów zamorskich wyemigrowało 27.037 osób, w czem 74% w poszukiwaniu pracy. Do krajów Europy wyemigrowało w tym samym czasie 83.341 osób, w czem 81% w poszukiwaniu pracy. Z tego do Niemiec wyjechało 40.937 osób, do Francji 39.561 do Danji 997, do Belgji 887, do Rumunji 396, do innych krajów Europy 563 osoby.

Z ruchu młodzieży

KURS INSTRUKTORSKI

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR organizuje kurs instruktorski. Kurs rozpocznie się w Warszawie dnia 21 bm. i trwać będzie do 3-go kwietnia. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą w lokalu Skarbu pracy kulturalno-oświatowej przy ul. Wolskiej 44. Tam też będą mieszkali uczestnicy kursu. Opłata za pobyt na kursie wynosi 20 zł. łącznie z utrzymaniem. K. C. stara się o zniżki kolejowe dla uczestników kursu. Kandydatów przedstawiają miejscowe organizacje, a zatwierdza ich K. C. Obowiązkiem wszystkich organizacyj jest starać się, aby choć jeden członek z danej miejscowości na kurs został zgłoszony. Kandydatów zgłaszać należy do dnia 10 bm. Adres: Warecka 7, Komitet Centralny Org. Młodz. TUR.

Poza wykładami i ćwiczeniami uczestnicy kursu zwiedzą szereg instytucyj i urządzeń w Warszawie, tudzież zapoznają się z życiem robotniczych organizacyj warszawskich.

Michał Arcybaszew

Zmarł w Warszawie słynny rosyjski powieściopisarz Michał Arcybaszew, który w okresie po „próbnej" rewolucji rosyjskiej 1905-6 r. zdobył sobie przebojem rozgłos swoją powieścią „Sanin", która była coprawda nie tyle rewelacją artystyczną, ile uderzała niezwykle wybujałym erotyzmem. Ten moment sensacyjny utorował jej szybko drogę i do przekładów zagranicznych.

Kraków przed kilku laty miał sposobność poznania dramatycznego utworu Arcybaszewa „Zazdrość" granego na scenie teatru im. Słowackiego.

Po rewolucji bolszewickiej, jako sympatyk eserów, udać się musiał Arcybaszew na emigrację i osiadł w Warszawie, gdzie wspólnie z wybitnym pisarzem — również emigrantem — Mereżkowskim redagował antybolszewicki dziennik rosyjski „Za Swobodu". Na stanowisku redaktora tego dziennika wytrwał Arcybaszew do ostatka, zasilając go między innemi swojemi felietonami. Zmarł w wieku względnie niestarym (ur. w r. 1878).

Z SALI SĄDOWEJ

DZIEJE MIŁOŚCI RABINA Z RADYMNA

(Od korespondenta „Naprzodu").

Przemyśl 3 marca.

(m) W trzecim dniu rozprawy po złożeniu zeznań osk. Rubinowa odpowiada na pytania zastępcy poszkodowanego dra Landaua. Z odpowiedzi na pytania obrońców wynika, że Rubinowa operowała wielkiemi kwotami pieniężnemi, dochodzącemi niejednokrotnie, jak to wykazują czeki do 10.000 dolarów. Wogóle na podstawie dotychczasowych wyników rozprawy można przyjąć, że dolary były „momentem poruszającym" w całej aferze. Ta pobudka, mocno materjalistyczna kierowała rabinem, doprowadzając go do dwużeństwa — osk. Rubinowa zaś miała jedyny cel, pojmując rabina za męża — kosztem wielu dolarów, który wczoraj wyjaśniliśmy. Był nim zaszczyt, którego zrozumienie można znaleść jedynie w kołach ortodoksyjnych, — dostąpienia godności żony rabina, czyli zostania panią rabinową. Bynajmniej bowiem, jako osoba zamożna, nie była zdaną na mająteczek (jeśli wogóle jaki był!) rabina. Kosztował on ją wiele dolarów (3000), oprócz tego w podarunku otrzymał kosztowności, pozostałe po pierwszym mężu.

Po przesłuchaniu rabinowej zeznaje świadek koronny rabin Samuel Spira. Wyłoniła się kwestja zaprzysiężenia świadka. Prokurator dr. Prohaska zażądał zaprzysiężenia, uzasadniając swoje stanowisko rzeczowo argumentami prawniczemi. Imieniem obrony sprzeciwił się dr. Frim, przytaczając na poparcie swego stanowiska notoryczną zawiść świadka do oskarżonej i fakt, że rabin jest w całej sprawie mocno zainteresowany. W rezultacie trybunał uchwalił świadka zaprzysiąc. Z zeznań rabina Spiry wynika, że oskarżona wymusiała na nim w Ameryce pieniądze, a wreszcie zawarcie ślubu opowiadaniami o jej rzekomem zajściu w ciążę, o kosztownem spędzeniu płodu i o grożącym z tego powodu dla rabina skandalu. Nadto miała grozić zastrzeleniem i popełnieniem samobójstwa. Ogółem otrzymała od rabina w Ameryce 900 dolarów. Po wyjeździe rabina do Radymna nasyłała mu listy z fotografjami noworodka (rzekomego potomka rabina), akuszerki i rzezaków. Posłała mu również napiętek, który miał mu przynieść szczęście. Rabin stwierdził, że nigdy żadnej fizycznej styczności z Rubinową nie miał. Po jej przyjeździe do Polski w dalszym ciągu miała wymusić na świadku 6 sznurków pereł i około 2000 dolarów.

Podczas zeznań rabina oskarżona z trudem powstrzymuje się od wybuchów, niejednokrotnie dając ruchami i krótkiemi uwagami do poznania, że nie zgadza się ze składanemi zeznaniami. Natomiast rabin zeznaje na ogół spokojnie, reagując tylko żywiej wtedy, kiedy mówi o pieniądzach lub interesach, lub kiedy zbliża się do niego osk. Rubinowa. Wtedy czemprędzej umyka do przeciwnego kąta.

KRONIKA

Kraków, 5 marca.

WICEPREMJER BARTEL W KRAKOWIE. — Wczoraj rano przybył do Krakowa wicepremjer Bartel i zamieszkał w hotelu Francuskim. Po śniadaniu wicepremjer udał się do swego lekarza dra Pisarskiego po poradę lekarską. O godz. 2'30 popołudniu wicepremjer odjechał pociągiem do Warszawy.

NOWY PREZES URZĘDU ZIEMSKIEGO W KRAKOWIE. Minister reform rolnych polecił czasowo pełnienie obowiązków prezesa okręgowego urzędu ziemskiego w Krakowie p. Ulandzie, radcy ministerstwa reform rolnych.

FERJE WIELKANOCNE NA UNIW. JAGIELLOŃSKIM zaczynają się w b. roku 19 bm. i trwać będą do 20 kwietnia. W dniu tym rozpoczyna się na Uniwersytecie trzeci trimestr. Dziś w sobotę upływa termin składania drugiej raty opłat uniwersyteckich. Studenci, którzy jej nie złożą w kwesturze, nie będą mogli korzystać ze zniżek kolejowych, oraz wszelkich zaświadczeń uniwersyteckich.

RADJOSŁUCHACZE ZGŁASZAJCIE NA POCZCIE WASZE ODBIORNIKI! Rozporządzeniem ministerjalnem z 31 lipca 1926 r. zniesione zostały wszelkie utrudnienia, które przez kilka lat hamowały rozwój radjofonji w Polsce. Obecnie każdy mieszkaniec Polski: w wieku ponad lat 14 ma prawo zakupu i używania radjoodbiornika pod warunkiem, że zgłosi się w Urzędzie pocztowym i uiści przepisane opłaty w kwocie zł. 5, na rzecz poczty, 2'20 jako opłatę stemplową i zł. 3, tytułem miesięcznego abonamentu radjofonicznego. Zgłoszenie uskutecznia się na formularzach, które znajdują się w Urzędzie pocztowym. Opłata abonamentowa wynosi zł. 3 miesięcznie, względnie zł. 8 kwartalnie od odbiornika w mieszkaniu prywatnem, zł. 6 miesięcznie od odbiornika w lokalu stowarzyszenia, a zł 9 miesięcznie od odbiornika w lokalu publicznym. Kto zaniecha zgłoszenia radjoaparatu i uiszczania abonamentu (który pobierany jest lub będzie przez listonoszów, podobnie jak pobierane są opłaty za telefon) i staje się t. zw. „radjo-pajęczarzem", naraża się na przykre sankcje karne, mianowicie na proces karny, grzywnę lub więzienie i konfiskatę aparatu.

MISTRZ POLSKI W GRZE SZACHOWEJ PRZEPIÓRKA W KRAKOWIE. W niedzielę 6 bm. odbędzie się w lokalu przy ul. Sławkowskiej l. 11. otwarcie nowozałożonego Towarzystwa miłośników gry szachowej imienia Józefa Dominika. Na akt otwarcia przybędzie mistrz Polski w grze szachowej Przepiórka z Warszawy. Po otwarciu odbędzie się seans jednoczesnej gry mistrza Przepiórki z 30 graczami. Do gry dopuszczeni będą prócz członków Towarzystwa również przybyli na otwarcie goście.

O REWIZJĘ LIST RZECZOZNAWCÓW SĄDOWYCH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie po porozumieniu z prezydjum sądu apelacyjnego podjęła akcję w kierunku rewizji i skompletowania list rzeczoznawców sądowych w okręgu sądu apelacyjnego w Krakowie. W ostatnim czasie okazało się bowiem, że obecne listy rzeczoznawców są niekompletne, zawierają nazwiska osób, które już zmarły lub też zawodu swego nie wykonują, a nadto nie uwzględniają wytworzonych nowych specjalności zawodowych w dziedzinie przemysłu i handlu.

SAMOBÓJSTWO FABRYKANTA KRAKOWSKIEGO. Onegdaj w nocy zamknął się w swem prywatnem mieszkaniu przy rynku Kleparskim 8, Stanisław Guzikowski, właściciel fabryki. Wczoraj rano lokatorzy tego domu zauważywszy, że Guzikowski nie wychodzi z mieszkania, wyważyli drzwi. Oczom ich przedstawił się straszny widok. Guzikowski wisiał u klamki na starym krawacie. Zaalarmowano pogotowie ratunkowe, jednak pomoc lekarska okazała się daremną. Ciało denata pozostawiono na miejscu aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej, poczem zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Powód samobójstwa nieznany.

Nabożeństwa Kościoła Narodowego w Krakowie będą się nadal odbywać w sali Domu górników Aleja Krasińskiego L. 16. Dnia 6 marca br. nabożeństwo rozpocznie się o godzinie 10 rano, a o godz. 10½ wygłosi na tejże sali znany w Polsce działacz polityczny P. Jan Stapiński odczyt p. t.: „Stosunki wyznaniowe w Polsce". Wstęp na salę bezpłatny. Tak na nabożeństwo jak i na odczyt Komitet zaprasza wszystkich tych rodaków dla których sprawy religijne nie są obojętne, oraz tak wyznawców jak i sympatyków Kościoła Narodowego.

Komitet.

POŻAR. Wczoraj rano zaalarmowano straż pożarną na ul. Florjańską, gdzie w jednem z mieszkań zapaliły się w kuchni nagromadzone papiery i drzewo. Straż ogień zlokalizowała. Szkoda nieznaczna.

WYPRAWA ZŁODZIEI NA SZKOŁĘ. Horowski Józef, dyrektor szkoły powszechnej przy ul. Konfederackiej 12 zgłosił w policji, że w nocy z 2 na 3 bm. włamano się do tejże szkoły przez otwarcie bramy głównej kluczem dobranym lub wytrychem. Następnie wyważono drzwi do sali szkolnej i splondrowano szafy i biurka tam się znajdujące, jednak nic nie skradziono, ponieważ nic tam nie było.

KRADNĄ I KRADNĄ PODUSZKI. Znowu kroniki policyjnej notują dalszą serję kradzieży poduszek. I tak skradziono wczoraj poduszki: p. St. Czyżowi zam. przy ul. Siennej 5, p. F. Doboszowi (ul. Straszewskiego 12) i p. St. Oleksowej, zam. przy ul. Topolowej 10. Wszystkie poduszki ukradziono w rannych godzinach z ganków. Jedyna rada nie wynosić poduszek na ganek.

—ooo—

WIECZÓR POETÓW „CZARTAKA" odbędzie się w niedzielę 6 marca o godzinie 5 popołudniu w sali Tow. lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej. Odczytają na nim swe utwory: **Janina Brzostowska, Zofja Kossak Szczucka, Edward Kozikowski, Tadeusz Szantroch, Jan Wiktor i Emil Zegadłowicz.** Recytacje poszczególnych utworów wykonają pp. artystki i artyści teatru im. J. Słowackiego Granowska Tekla, Hałacińska Helena, Hańska Jadwiga, Starska Jadwiga, Niewiarowicz Roman i Socha Artur. Bilety po 2, 1'50, 1 zł. i 50 groszy do nabycia wcześniej w księgarni M. Krzyżanowskiego.

„CZARNA KAWA" SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę 6 bm. o godzinie 5 popołudniu w restauracji „Udziałowej" przy placu Szczepańskim. Wystąpią: utalentowana śpiewaczka p. Sroczyńska, uczenica prof. Marek-Onyszkiewiczowej, balerina op. „Nowości" p. Rellówna, wirtuoz na pile p. Ławniselewicz, oraz pianista p. T. Pliszewski. Ponadto orkiestra 20 pp. odegra cały szereg utworów symfonicznych.

ODCZYT DLA RODZICÓW UCZNIÓW. Dziś w sobotę o godzinie 7 wieczorem wygłosi odczyt w lokalu Krakowskiego Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych prof. Władysław Koch p. t. „O dalszą walkę dla zdrowia moralnego i fizycznego młodzieży". Odczyt ten pozostaje w związku z zamierzonym jubileuszem Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazjów m. Krakowa, które w lecie br. obchodzić będzie 25-lecie swojego istnienia. Wstęp na odczyt wolny dla osób interesujących się fizycznem i moralnem wychowaniem młodzieży. Miejsce odczytu: Pałac Spiski, II piętro, Rynek główny.

Z KOŁA PEDAGOGICZNEGO UUJ. Prof. Dr. Józefa Joteyko, redaktorka „Polskiego Archiwum Psychologji", wygłosi w niedzielę 6 marca o godzinie 11 przedpołudniem w sali Kopernika Coll. Novi odczyt p. t. „Postulaty szkoły twórczej w świetle psychologji postaci". Wstęp 1 zł., dla młodzieży 50 groszy.

SEKCJA PEDAGOGICZNA STOWARZYSZENIA KOBIET Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM. W niedzielę 6 marca o godzinie 11 przedpołudniem w sal Nr. 39 Uniwersytetu (Coll. Novi) odbędzie się wykład p. wizytatora Zygmunta Wyrobka p. t. „O rozwój klatki piersiowej u dziewcząt". Po wykładzie dyskusja.

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Dziś w sobotę o godzinie 8 wieczór odbędzie się w czytelni Muzeum przemysłowego zebranie poświęcone pamięci Jana Kasprowicza, członka honorowego Towarzystwa Miłośników Książki, na którem wygłoszą: Dr. M. Brahmer słowo wstępne i Emil Zegadłowicz „Siedm pieśni zgrzebnych o Janie Kasprowiczu" (autorecytacja). — Wstęp wolny.

STOWARZYSZENIE ŻYDOWSKICH SŁUCHACZY UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO (dawniej Towarzystwo Rygorozantów) „OGNISKO" W KRAKOWIE obchodzi w roku bieżącym jubileusz 30-lecia swego istnienia. Z tej okazji odbędzie się w niedzielę 13 marca pod protektoratem rektora UJ. prof. dra Marchlewskiego i kuratora Stowarzyszenia prof. dra Taubenschlaga uroczysta akademja jubileuszowa w auli uniwersytetu, w sobotę zaś 19 marca raut jubileuszowy w salach Starego Teatru.

UROK ZIMOWYCH WYCIECZEK TATRZAŃSKICH i technika taternictwa zimowego, oto temat odczytu z obrazami świetlnemi, który wygłosi w YMCA, ulica Krowoderska 8, dziś w sobotę o godzinie 5 popołudniu prezes sekcji taternickiej AZS Dr. Marjan Sokołowski. Dowiemy się o najnowszych problemach i zdobyczach młodego jeszcze u nas taternictwa zimowego od jednego z najwybitniejszych jego pionierów. Wstęp 1 złoty i 50 groszy.

JAN MATEJKO JAKO SATYRYK I HUMORYSTA. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt p. Maciej Szukiewicz kustosz domu Matejki, w lokalu YMCA, ulica Krowoderska 8 w niedzielę 6 bm. o godzinie 6 wieczorem. Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnemi. Wstęp 1 złoty, dla uczącej się młodzieży oraz uczestników „Ogniska" 50 groszy.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W dzisiejszej premjerze „Masek" Fernanda Crommelyncka zapozna się publiczność z nieznanym jej pisarzem belgijskim, który w młodej generacji dramaturgów uchodzi za najgłębszy i najszczerszy poetyczny talent teatru francuskiego. „Maski", przyswojone naszej scenie w

tłumaczeniu p. Felicji Bernard, otrzymały stylową flandryjską oprawę dekoracyjną i kostjumową i pełną wdzięku ilustracje muzyczną. Role tytułową gra p. Socha. Główne role kobiece pp. Starska i Hańska, zakonnica jest p. Granowska, opowiadaczem p. Leliwa, resztę ról epizodycznych wykonają pp.: Milski, Miarczyński, Turski, Wysocki i inni. Sztukę, w której współgra tłum małego miasteczka, reżyserował dyr. Nowakowski. — „Maski" powtórzone będą jutro w niedzielę i we wtorek. Popołudniu w niedzielę „Kredowe koło".

TEATR „NOWOŚCI". Operetka „Księżna Ilica", której premjera w sobotę, należy do najlepszych operetek ostatniej doby. Udział biorą wszystkie nowo-zaangażowane siły. Poraz pierwszy wystąpi Wanda Zamorska. Nowe dekoracje, bogate kostjumy i piękne balety przyczynią się do powodzenia tej nowości. W sobotę o godzinie 3'30 popołudniu „Kopciuszek", a w niedzielę o 3'30 popołudniu po cenach zniżonych „Księżna Cyrkówka".

KINO MUZEUM wyświetli dziś w sobotę i jutro w niedzielę następujący program: „Cuda głębin morskich" sensacyjno-naukowe 6 aktów; „Kopje z porcelany holenderskiej", fantazja w 1 akcie; „Wiwat konduktorki", farsa w 1 akcie, w głównej roli Harold Lloyd; „Tygodnik Pathego", najnowsze aktualności świata w 2 aktach.

—ooo—

Z Polski

CO SIĘ DZIEJE NA POCZCIE W LISKU? Od jednego z prenumeratorów „Naprzodu", zamieszkałego w Lisku, otrzymujemy zażalenie na bałagan panujący w urzędzie pocztowym w Lisku. Nasz informator użala się na systematyczne znikanie numerów „Naprzodu", które nawet na skutek urgensów nie są mu doręczane. Prenumerator nasz zaznacza, że szykany te stosowane są wobec niego przez jednego z urzędników pocztowych. Mamy nadzieję, że wyższe władze pocztowe uczynią co należy, by „Naprzód" dochodził regularnie do rą adresata.

EKSHUMACJA ZWŁOK KS. MARJI LUBOMIRSKIEJ. Przedwczoraj z podziemi kościoła Sw. Krzyża w Warszawie wydobyto trumnę śp. Marji Lubomirskiej, której naturalny zgon został zakwestjonowany przez rodzinę z Paryża i w asystencji władz sądowych i sądowo-lekarskich wyjęto z ciała jelita, celem poddania ekspertyzie chemicznej, wobec wersji o otruciu.

KOLEJ GÓR. ŚLĄSK — GDYNIA. Budowa kolei Gór. Śląsk—Gdynia w szybkiem tempie postępuje naprzód, przyczem prawdopodobnie zajmie się eksploatowaniem koncesji tow. francusko-belgijskie. Kosztorys budowy wynosi około 300 miljonów zł. lub do 32 miljonów dolarów. Linia ta w głównej mierze służyłaby transportowi węgla. — Projekt przewiduje linję dwutorową.

TRAGICZNA ŚMIERĆ UCZNIA W ZAKOPANEM. Onegdaj 16-letni uczeń Kusz wszedł na dach jednopiętrowego domu przy ulicy Kamieniec, by sprawdzić, czy nie zapaliły się sadze w kominie, z którego unosił się słup dymu. Gdy schodził po drabinie z dachu, poczuł nagle, że drabina się usuwa, schwycił się więc za wystającą, zmurszałą dachówkę i wraz z nią runął na pobliski płot, wbijając się brodą w ostrą żerdź płotu, tak nieszczęśliwie, że stracił mowę i zmarł po kilkugodzinnych męczarniach, wskutek naruszenia stosu pacierzowego.

DWA ZABÓJSTWA W OBRONIE ŻYCIA. Piotr Simocha, konduktor kolejowy, zam. pod Oświęcimem, konwojując pociąg towarowy, został pomiędzy stacjami Rzędzinem a Gumniskami napadnięty przez dwóch opryszków, którzy obrzucili kamieniami budkę hamulczą, następnie jeden z napastników usiłował wyrzucić z budki Simochę. Ten, widząc przewagę przeciwnika, strzelił z rewolweru i zabił bandytę na miejscu. Jak się okazało, był to Ludwik Bodnar, karany za kradzieże kolejowe. W Bydgoszczy onegdaj w nocy napadło na przedmieściu trzech opryszków na kupca Marciniaka. Pomimo oddanych strzałów gonili za uciekającym, chcąc dokonać na nim rabunku. Marciniak strzelił do jednego z opryszków i położył go trupem na miejscu.

PODCZAS POŻARU FABRYKI W ŁODZI DWÓCH ROBOTNIKÓW ZGINĘŁO, CZTERECH ODNIOSŁO CIĘŻKIE RANY. Donosiliśmy wczoraj o pożarze 3-piętrowej fabryki w Łodzi przy ul. Gdańskiej. Obecnie ustalono, iż **w fabryce zginęło dwóch robotników, którzy nie zdołali uciec przed pożarem, zaś trzech robotników i jedna robotnica odnieśli ciężkie rany, wyskakując z I i II piętra fabryki oknem.**

Z powodu zawalenia sąsiedniego domu przez walący się mur fabryczny, zostało bez dachu nad głową kilku mieszkańców, a ich mieszkania są doszczętnie zniszczone.

OFIARA WYZYSKU KAPITALISTYCZNEGO. Został zabity w tartaku firmy br. Groedlów w Skolem gatrzysta, Senger Adam, pozostawiając 7-ro dzieci i żonę. Senger padł ofiarą, uległszy naciskowi kierownika ruchu, który żądał, by więcej rznął drzewa, bez zabezpieczenia gatru, które potrzebuje trochę więcej czasu. Po kilku dniach w tejże samej firmie zdarzył się drugi wypadek, — przez silne pędzenie maszyny tartacznej, budowanej ze szmelcu zbieranego ale taniego. W hali maszynowej pękło koło pędzone skórzanym pasem, szerokości 16 cali i wyłamało podłogę do hali maszynowej. Tym razem na szczęście obeszło się bez wypadku w ludziach.

—ooo—

Z zagranicy

CHOROBA PREZYDENTA REICHSTAGU TOW. LOEBEGO. Jak donieśliśmy, prezydent parlamentu niemieckiego tow. Loebe przed kilku dniami nagle zachorował na zapalenie ślepej kiszki i musiał się poddać operacji. Ta się udała i Loebe był na drodze do wyzdrowienia. Tymczasem onegdaj nastąpiło pogorszenie z następującego powodu: 75-letnia matka Loebego w środę upadła w swem mieszkaniu i złamała rękę. Staruszkę przewieziono dla opatrunku na klinikę, gdzie leży zoperowany pacjent. Gdy ten dowiedział się o wypadku, dostał silnej gorączki, w czasie której rana mu się otworzyła i nastąpił silny upływ krwi. Lekarze uważają stan Loebego za niebezpieczny, mają jednak nadzieję, że silny organizm jego przezwycięży chorobę.

ZAPADNIĘTE MIASTECZKO. „Matin" donosi, że z powodu obsunięcia się gruntu zasypane zostało miasteczko Bisinchi na Korsyce, liczące 600 mieszkańców. Jest wielu zabitych i rannych.

Przegląd gospodarczy

—o—

OBNIŻENIE ODSETEK ZA ZWŁOKĘ PRZY PŁACENIU ZALEGŁYCH PODATKÓW GMINNYCH

W myśl uchwały sekcji Rady miasta Krakowa z dnia 2 bm. magistrat podaje do wiadomości, że od zaległych gminnych podatków bezpośrednich, które zostaną zapłacone w czasie do dnia 31 bm., gmina miasta Krakowa pobierać będzie odsetki za zwłokę w wysokości obniżonej na 1% miesięcznie. Ponieważ przy płaceniu zaległości podatkowych po dniu 31 bm. powyższe ulgi nie będą stosowane, a w szczególności będą liczne odsetki zwłoki w normalnej wysokości — przeto leży w interesie płatników, aby z przyznanej ulgi skorzystali i do tego czasu wyrównali podatki gminne z jakiemi zalegają.

WICEPREMJER PROF. BARTEL O POWIĘKSZENIU DYREKCJI KOLEJOWEJ W KATOWICACH KOSZTEM KRAKOWSKIEJ

Wojewoda krakowski p. Darowski, korzystając z prywatnego pobytu w Krakowie wicepremjera Bartla zwrócił się do niego z przedstawieniem w powyższej sprawie. W odpowiedzi wicepremjer upoważnił wojewodę Darowskiego do zakomunikowania opinji publicznej Krakowa, **że rząd nie zamierza zmniejszać krakowskiej Dyrekcji kolejowej** i że do wszelkich wniosków zmierzających w tym kierunku wicepremjer Bartel odnosi się negatywnie.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 35—40 gr, mleko niezbierane 1 litr 45—50 gr, śmietanka słodka 1 litr 65—75 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2 zł, masło zwycz. 1 kg 6'80—7 zł, ser krowi 1 kg 1'40—1'50 zł, jaja kopa 8'30—8'80 zł, jaja sztuka 14—15 gr, jabłka zwyczajne 1 kg. 1—1'40 zł, jabłka deser. 1 kg 1'50—2 zł, kura szt. 4—8 zł, kaczka żywa sztuka 6—8 zł, gęś sztuka 8—15 zł, indyk sztuka 18—25 zł, indyczka 14—17 zł, karp duży 1 kg 4'80—5 zł, karp bity na części 1 kg 5'20—5'50 zł, szczupak 1 kg 4—5 zł, lin 1 kg 4 zł, świnka 1 kg 4 zł, leszcz 1 kg 5 zł, boleń 1 kg 5 zł, wiślane drobne 2'50 zł, ziemniaki 1 kg 18 gr, buraki 1 kg 20—25 gr, marchew 1 kg 25—30 gr, selery 1 kg 40—45 gr, pietruszka 1 kg 70—80 gr, cebula sprow. 1 kg 60—70 gr, cebula krajowa 1 kg 80—90 gr, czosnek 1 kg 1'80—2 zł, kapusta biała sztuka 0'50—1 zł, kapusta czerwona sztuka 30—60 gr, karpiele sztuka 15—25 gr, kalarepa sztuka 15—27 gr, szpinak 1 kg 1'80—2'20 zł, włoszczyzna 1 kg 55—60 gr, chrzan 1 kg 1'50—1'80 zł. Dowóz artykułów spożyczych słaby szczególnie na nabiał, a to wskutek zamknięcia niektórych okolicznych gmin wskutek panującej pryszczycy. Ceny na nabiał silnie zwyżkowe, ceny innych artykułów utrzymane.

TARGI PARYSKIE

Izba handlowa w Krakowie zawiadamia, że w czasie od 14—29 maja br. odbędą się Targi w Paryżu. Karty wstępu nabywać można w biurze Izby w godzinach urzędowych.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 4 marca. (PAT) Dolary Stan. Zjednoczonych 8'92—8'94—8'90.

Warunki pracy pracowników umysłowych

Warszawa, 4 marca. (Tel. własny „Naprzodu") Na posiedzeniu Rady ministrów uzgodniono punkty sporne między ministerstwem pracy i opieki społecznej, a ministerstwem przemysłu i handlu, w sprawie **ustawy o umowie o najem** dla pracowników umysłowych.

Wedle uzgodnionego projektu ustawy **rozwiązanie umowy musi być poprzedzane trzechmiesięcznem wypowiedzeniem,** przyczem zastosowany być musi termin kalendarzowy. **Okres próbny** określono na 3 miesiące, z tem, że czas ten wlicza się następnie do umowy. W okresie próbnym termin wypowiedzenia określono na 2 tygodnie.

Ustawa przewiduje sankcje administracyjne i sądowe w razie jej naruszenia.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Maski" (premjera) nowość.
Niedziela popoł.: „Kredowe koło", wiecz.: „Maski".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Sobota popoł.: „Kopciuszek", wiecz.: „Księżna Ilica" (premjera).

TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: „Volpone".
Niedziela popoł.: „Hinkeman", wiecz.: „Volpone".

TOWARZ. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO:
Kurs dla związków zawodowych

Sobota, godzina 7 wieczór, dr. Rosenzweig: „Samorząd gminny" (I). Godzina 8 wieczór, dr. Mazur: „Buchalterja" (I).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota, prof. Uniw. dr. Kazim. Rouppert: Jawa (Buitenzborg i Tjibodas) (z obraz. świetln.).

KINOTEATRY

Bagatela: „Szatan w jedwabiach".
Nowości: „Szatan w jedwabiach".
Promień: „Mezaljans w domu Graustark".
Reduta: „Bogowie, ludzie i zwierzęta", dramat w 10 aktach.
Sztuka: „Metropolis".
Uciecha: „Studnia Jakóba" według powieści Piotra Benoit.
Wanda: „Królowa puszczy".
Warszawa: „Rok szału i użycia".

RADJO

Sobota 5 marca

Kraków (422 m.). 18.30—18.55: Odczyt p. t. „Myśli zasadnicze reformy prawa karnego w Polsce" — wygłosi prof. Uniw. Jag. Dr. Reinhold. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „O zapobieganiu chorobom nerwowym" — wygłosi prof. Uniw. Jag. Dr. Piltz. 20.30—22.00: Retransmisja koncertu warszawskiego. Na zakończenie sygnał czasu.

Warszawa (1111 m.). 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30: — „Najważniejsze wskazówki żywienia bydła" — wygłosi inż. M. Kwasieborski. 15.50: „Uprawa roli na wiosnę" — wygłosi Dr. W. Wakar. 16.10: Muzyka i żywe słowo. 16.30: „Nawożenie, siew i sadzenie na wiosnę" — wygłosi Dr. W. Wakar. 16.45—17.10: Odczyt z działu „Radjotechnika" — wygłosi p. Włodzimierz Stępowski. 17.15: Koncert popołudniowy. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Artur Górski" — wygłosi redaktor Zdzisław Dębicki. 19.30—19.45: Komunikat rolniczy. — 19.45—20.10: Pogawędkę z działu „Radjokronika" — wygłosi Dr. Marjan Stępowski. 20.30: Koncert wieczorny. Muzyka lekka. 22.00: Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w sobotę 5 bm. o godzinie 6'30 wieczór w lokalu Rady zawodowej. Sprawy ważne, uprasza się o punktualne i bezwarunkowe przybycie.

SEKCJA HANDLOWCÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH — ul. Sławkowska 6, I piętro, odbędzie zebranie w sobotę dnia 5 bm. o godzinie 3 popołudniu. Sprawy ważne, obecność wszystkich konieczna.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, ul. Sławkowska 6, I piętro, zawiadamia, że Sekretarjat Związku czynny jest w godzinach od 11—2 i od 5—9 wieczór.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie mężów zaufania i starszych robotników z fabryki Zieleniewskiego odbędzie się **we czwartek** 10-go marca o godzinie 6 wieczór. Prosi o punktualne przybycie **Prezydjum Oddziału I.**

TUR W KOBIERZYNIE. Dziś o godzinie 8 wieczór w sali teatralnej odczyt p. Ludwika Grossa p. t. „Starość, młodość, odmłodzenie".

Niedostateczna opieka nad pracą

Niewystarczająca walka z bezrobociem — Przeciwko atakom na 8-godzinny dzień pracy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 marca.

W dniu dzisiejszym Senat rozpatrywał budżet ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Referent senator **Albrecht** (chadek) stwierdza, że ministerstwo wykazuje pod względem administracji **znaczną poprawę**. Przechodząc do oceny robotnika polskiego mówca stwierdza, że **na podstawie statystyki wydajność pracy jest u nas wystarczająca, o ile przedsiębiorstwa są urządzone dobrze**. Co do t. zw. „ciężarów społecznych" przyznaje, **że nie są one u nas większe niż zagranicą**. Także działalność urzędu emigracyjnego zyskała aprobatę mówcy. Urząd emigracyjny coraz lepiej ujmuje sprawę emigracji.

W budżecie proponuje mówca tylko jedną zmianę, a mianowicie, by z czystego zysku urzędu emigracyjnego wydzielić kwotę 13 tysięcy 650 zł. na 10 procent podwyżkę płac urzędników, pozostały zaś czysty zysk w kwocie 470 tysięcy 727 złotych **przeznaczyć na budowę etapu emigracyjnego w Gdyni**.

Senator **Poposki** (endek) domaga się **rewizji ustawodawstwa społecznego i wyjęcia z pod ochrony lokatorów budujących się domów fabrycznych**, jak również uwolnienia sum przeznaczonych na ten cel z opłacania podatku dochodowego.

Nędza klasy pracującej

Imieniem PPS zabrała głos tow. **Kluszyńska**, która wygłosiła obszerne przemówienie krytykujące **niedomagania w dziedzinie opieki nad pracą**.

— Resort pracy — oświadczyła tow. Kluszyńska — **jest barometrem każdego rządu**. Jeżeli rząd jest prawicowy to ministerstwo pracy jest zaledwie tolerowane. — Obecny budżet ministerstwa **jest o 17 miljonów niższy niż poprzedni** — objaw ten jest bardzo znamienny. P. Bartel mówi o poprawie sytuacji, ale zapomniał dodać, że **koszta tej poprawy ponieśli robotnicy i urzędnicy**.

Cyfra 220 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych nie wyczerpuje zagadnienia bezrobocia. **Ściśle mamy w Polsce 1 miljon osób z rodzinami żyjących w skrajnej nędzy**. Ministerstwo przeznaczyło 32 miljony złotych na bezrobotnych. **Życie przejdzie nad tą cyfrą do porządku dziennego**.

W skrajnej nędzy żyją bezrobotni inteligenci, którzy otrzymują po 45 złotych miesięcznej zapomogi. Skutki tego stanu rzeczy nie dają na siebie długo czekać.

W POLSCE 80 TYSIĘCY LUDZI UMIERA ROCZNIE NA GRUŹLICĘ,

tak jak to było w Anglji przed pięćdziesięciu laty! Dziś społeczeństwo ponosi odpowiedzialność za tę nędzę, w Polsce jednak radzą sobie z tą nędzą po prostu. Kto nie ma co jeść — **uważany jest za komunistę!** Rząd pomajowy zajął wygodne stanowisko. **Zażył bromu i śpi...**

Przechodząc do czasu pracy, stwierdza tow. Kluszyńska:

— **W Polsce dotychczas nie ma 8-godzinnego dnia pracy.** W górnictwie pracuje się faktycznie 9 godzin, w przemyśle włókienniczym w Łodzi

KOBIETY PRACUJĄ PO 12 GODZIN DZIENNIE

— Zapytuję pana ministra pracy — mówi tow. Kluszyńska — **gdzie jest inspekcja pracy?** W województwie warszawskiem na rozjazdy inspektorów po 23 powiatach przeznaczono miesięcznie... **400 złotych!**

— **Mówi się u nas bardzo źle o Kasach chorych**, zapomina się jednak o tem, że Kasy chorych **zdemokratyzowały u nas lecznictwo**. Na głębokiej prowincji Kasa chorych jest posterunkiem kultury.

W zakończeniu oświadcza tow. Kluszyńska, że w chwili obecnej interes państwa wymaga, **by nie ruszać takich problemów**, jak 8-godzinny dzień pracy. Liczyć, że klasa robotnicza — kończy tow. Kluszyńska — jest za słaba, by odeprzeć zamach na 8-godzinny dzień pracy, nikomu nie wolno, — byłby to bowiem **rachunek — bez gospodarza...**

DALSZA DYSKUSJA

Następnie zabierali głos senatorowie **Thullie** (chadek), **Krzyżanowski** (klub pracy), **Owsinski** (Wyzwolenie) i **Średniawski** (Piast), stawiając rezolucję w sprawie wydania noweli do ustawy o 8-miogodzinnym dniu pracy. P. Średniawski pragnąłby, by 8-mio **godzinny dzień pracy nie miał zastosowania do robotników sezonowych i budowlanych**.

Na tem dyskusję przerwano do popołudnia.

BUDŻET MINISTERSTWA SKARBU

Przystąpiono do budżetu ministerstwa skarbu. Referent senator **Adelman** stwierdził, że dochody administracyjne ministerstwa skarbu preliminowane są nisko i są wszelkie dane, że zostaną osiągnięte. Senacka Komisja skarbowo - budżetowa wnosi o podniesienie podatku od nieruchomości miejskich o 1,500.000 t. j. do wysokości 36 miljonów, a podatku od kapitałów i rent o 1 miljon. Posiedzenie trwa.

Polska z Anglją przeciw Rosji czy traktat polsko-rosyjski?

Londyn, 4 marca (PAT). W tutejszych kołach dyplomatycznych **zaprzeczają pogłoskom**, jakoby między Anglją a Polską toczyły się rokowania w sprawie zawarcia paktu przyjacielskiego skierowanego przeciw Rosji sowieckiej. Przeciwnie **między Warszawą a Moskwą toczą się** — zdaniem dziennika angielskiego — **rokowania w sprawie zawarcia paktu o nieagresji**.

Przed decydującą walką o Szangaj

Londyn, 4 marca (PAT). W dzielnicy międzynarodowej Szangaju panuje spokój. Władze wojskowe cudzoziemskie uznały przygotowania obronne za ukończone i dostateczne. Roboty ziemne dla umocnienia pozycyj obronnych wykonane zostały w znacznej mierze przy pomocy robotników chińskich.

Dotychczas do Szangaju przybyło 15 tysięcy wojska angielskiego. Dalsze transporty są w drodze. Zdaje się, że Anglicy mają zamiar na stałe usadowić się w Szangaju, gdyż wynajmują kwatery na 3 lata.

Na pokrycie kosztów wysyłki wojsk i okrętów rząd angielski przedłożył w parlamencie wniosek o udzielenie mu kredytu około miljona funtów szterlingów.

OCHOTNICY BAŁKAŃSCY OD CHIN

Konstantynopol, 4 marca (PAT). Tutejsze dzienniki stwierdzają, jakoby Anglja werbowała na Bałkanach, w szczególności w Bułgarji i Grecji, ochotników do Chin i ekwipowała ich w Salonikach. Tutejszy attache wojskowy angielski stara się pozyskać uchodźców białogwardzistów do służby w Chinach. Prasa turecka protestuje ostro przeciwko temu postępowaniu.

UDZIAŁ OFICERÓW ROSYJSKICH PO STRONIE CHIŃSKIEJ

Londyn, 4 marca (PAT). Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" donosi, że liczba oficerów rosyjskich w Chinach i doradców wojskowych w armji kantońskiej wynosi 2 tysiące. Liczba doradców dyplomatycznych i administracyjnych wynosi 70.

TELEGRAMY

Płotki pożyczkowe

Warszawa, 4 marca (tel. własny „Naprzodu"). Półoficjalnie komunikują nam z ministerstwa skarbu: Dzisiejsze dzienniki zamieściły za nowojorskim „Timesem" artykuł w sprawie pożyczki zagranicznej dla Polski. Artykuł ten jest wyrazem opinji pewnych kół amerykańskich o możliwości nawiązania bliższych stosunków kredytowych amerykańsko - polskich, **jednak konkretne informacje i szczegóły zawarte w wymienionym artykule nie odpowiadają prawdzie**.

(Wiadomość o wymienionym artykule „Timesa" znajduje się na stronie drugiej dzisiejszego „Naprzodu". Red.).

—ooo—

MINISTER ZALESKI W DRODZE DO GENEWY

Wiedeń, 4 marca (PAT). O godzinie 11'35 przybył do Wiednia minister spraw zagranicznych Zaleski w towarzystwie sekretarza Szimiczka. Na dworcu powitali ministra imieniem rządu austrjackiego sekretarz generalny w ministerstwie spraw zagranicznych Peter, szef protokołu dyplomatycznego poseł Junkar, poseł polski Bader z członkami poselstwa, minister Sokal, radca Szumlakowski, minister Twardowski i inni. Minister złożył wizytę kanclerzowi Austrji dr. Seiplowi, który zaprosił go na śniadanie w ściślem gronie.

POSEŁ WOJEWÓDZKI NIEZADOWOLONY Z ORZECZENIA SĄDU

Warszawa, 4 marca (tel. własny „Naprzodu"). Poseł Wojewódzki wystosował po ogłoszeniu wyroku sądu marszałkowskiego list do marszałka Sejmu p. Rataja, w którym oświadcza, że wyrok, jego zdaniem, zawiera cały szereg niedomówień i niedość jasno oświetla sprawę. Pos. Wojewódzki uważa, że dopiero gdyby ogłoszono referaty, których dostarczał sekcji narodowościowej, wówczas ujawniłoby się, że zawsze bronił dążeń wyzwoleńczych ludu białoruskiego. Wreszcie p. Wojewódzki domaga się ponownie, aby sąd marszałkowski wypowiedział się w sprawie zarzutu o ścisłych stosunkach jego z GPU i zapowiada, — że wbrew wskazówce sądu marszałkowskiego, sprawy o te zarzuty przed sąd państwowy nie wniesie.

Marszałek Rataj po zapoznaniu się z treścią listu, stwierdził, że **list zawiera pod względem tonu w jakim jest utrzymany obraźliwość pod adresem sądu**. Z uwagi na to p. Rataj nie przyjął treści listu do wiadomości i polecił zwrócić list p. Wojewódzkiemu.

Orzeczenie sądu marszałkowskiego w sprawie p. Wojewódzkiego **zostanie z polecenia marszałka Rataja odczytane z trybuny Sejmowej na najbliższem posiedzeniu Sejmu**.

Nastąpi to z tego powodu, że początek afery rozwinął się na jawnem posiedzeniu Sejmu i został zanotowany w protokółach posiedzenia. Wymaga to zaznaczenia również w protokółach sejmowych sposobu, w jaki sprawa została załatwiona.

ORDYNACJA WYBORCZA DO GMIN WIEJSKICH

Warszawa, 4 marca. (Tel. własny „Naprzodu") Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej przystąpiono do trzeciego czytania ordynacji wyborczej do gmin wiejskich. Przyjęto artykuł 1 zawierający zasadę, iż wybory do gmin wiejskich odbywać się będą w drodze **równego, tajnego, powszechnego i bezpośredniego głosowania**. Artykuł 2 tej ustawy, traktujący o systemie proporcjonalnym i systemie wybierania radnych względną większością głosów odesłano do specjalnej podkomisji, w której skład wchodzą posłowie tow. **Jaworowski**, Holeksa, Herz, Kiernik, Wrona, Kozłowski i Putek. Podkomisja natychmiast po posiedzeniu komisji obradowała nad przekazanemi jej wnioskami i odroczyła swe obrady do wtorku 8 bm. Pełne posiedzenie komisji administracyjnej dla przyjęcia sprawozdania podkomisji zwołane zostało na środę 9 bm.

PARLAMENTARZYŚCI POLSCY W BOURGES

Bourges, 4 marca (PAT). Parlamentarzyści polscy odjechali z Paryża wczoraj o godzinie 3 rano, odprowadzeni na dworzec przez ambasadora Chłapowskiego i sekretarza amb. Mościckiego. Do Bourges przyjechali goście polscy w południe. Goście powitani byli na dworcu przez mera miasta i członków zarządu miasta. Po zwiedzeniu miasta odbyło się śniadanie wydane przez zarząd miasta. Wygłoszono szereg przemówień utrzymanych w niezwykle serdecznym tonie. Po śniadaniu udano się na dalsze zwiedzanie miasta. Następnie odbyło się wspaniałe przyjęcie w ratuszu. Witając parlamentarzystów polskich mer miasta wyraził wielką radość, z powodu zaszczytnej gościny delegatów polskiego parlamentu w murach miasta i wzniósł toast na cześć delegacji polskiej. Z ramienia delegacji polskiej odpowiadał tow. poseł **Lieberman**, wyrażając podziękowanie za serdeczne przyjęcie zgotowane przedstawicielom parlamentu polskiego. Po przemówieniach odbyła się część koncertowa.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU AUSTRJACKIEGO

Wiedeń, 4 marca (PAT). Dziś została uchwalona definitywnie ustawa odnosząca się do przedwczesnego rozwiązania parlamentu. Wybory nowego parlamentu odbędą się 24 kwietnia.

Stany Zjednoczone i Meksyk przed zerwaniem stosunków

Nowy Jork, 4 marca (PAT). Zanosi się na zerwanie stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonemi a Meksykiem. Poseł meksykański Telles odjechał wczoraj do Meksyku. Kellog wystosował notę do rządu meksykańskiego, w której żąda odwołania posła meksykańskiego, gdyż ten w dziennikach amerykańskich zorganizował propagandę prasową przeciw Stanom Zjednoczonym.

LISTY Z KRAJU

Wadowice, 26 lutego.

ECHA WYBORÓW DO RADY GMINNEJ

P. Kulaga, opisując w „Chłopskim Sztandarze“ swoje „zwycięstwo“ przy ostatnich wyborach do Rady gminnej, napada na PPS. Zapomniał dodać, że on właśnie wylazł po plecach PPS do Rady gminnej w 1918 roku, a zamiast pracować tam dla ludu, szedł ręka w rękę z endekami, wstępując później, Bóg wie dla jakich „idei“ do „Wyzwolenia“. Przecież p. Kulaga wie dobrze, że on sam właśnie schlebiał endekom, aby dostać więcej mandatów na ich liście, przecież on doprowadził do tego, że PPS nie zgodziła się na wspólne wystąpienie, co później naprózno Dr. Putek usiłował naprawić, przecież po waszej stronie stali 100% endecy z „Obozu Wielkiej Polski“ jak pp. Home, Klug i inni, kiedy po stronie „Jagiellonki“, która się do nas zwróciła o kompromis, byli przeważnie urzędnicy należący do S. U. P. Panie Kulaga! Wiecie i o tem, że mieliśmy własną listę i to, że mimo waszych głupstw chcieliśmy wkońcu iść razem do wyborów; godziliśmy się na 2 mandaty dla nas. Więc poco pisać głupstwa i frazesy! My wiemy, jakie mamy siły bez endeków, wiemy czego chcemy, bo mamy swój program i żadnym p. Klukom, Kulagom, Bronerom poniewierać się nie damy. Pouczyć należałoby zatem p. Kulagę i Bronera i to radzimy zrobić „Wyzwoleniu“ jak najprędzej, aby uniknąć później nieprzewidzianych kłopotów. Żądanie nasze jest znane Województwu. Idzie ono w kierunku rozpisania nowych wyborów, któreby się odbyły na podstawie **prawa a nie kiełbasy i kartek na piwo, które pan radny Sami Broner** (100% „Wyzwoleniec“) przez swych naganiaczy podczas wyborów rozdawał.

Z dnia

CO ROBOTNIK MYŚLI O POŁOŻENIU W POLSCE?

Od robotnika J. K., zamieszkałego w jednej z podmiejskich dzielnic Krakowa, otrzymujemy list, który bez zmiany podajemy:

„Szanowny Towarzyszu Redaktorze! Proszę o umieszczenie w „Naprzodzie“ słów parę: 1) Jesem bezrobotny, bo roboty w mieście nie znajdzie, omal każdy drobny przedsiębiorca powiada: „niema pieniędzy, podatki płacę“. 2) We większych zakładach taksamo, znów zasiłek wstrzymują i umieraj z głodu, chociaż młody i zdrowy. 3) Szukam przyczyny dlaczego bieda, przecież Polska to raj, trzy zagłębia z węglem, kopalnie soli, rudy, gleba urodzajna, jednem słowem dary Boże. 4) Ale każdy powiada — niema jedności, pieniądze są ale idą dla inwalidów, areszty, ano na uzbrojenie 300 miljonów złotych. 5) Dziwię się, że rząd nie potrafi dojść do współżycia ze sąsiadami, dlatego trzyma takie zbrojenia.“

Proste słowa prostego robotnika, a ile w nich prawdy! Pomijając twierdzenie o inwalidach, które należy przypisać rozgoryczeniu człowieka zdrowego i może głodnego, wszystko inne jest oparte na faktach, niestety tak dobrze nam znanych.

Robotnik chce i może pracować, pracy dla niego niema. Przedsiębiorcy wymawiają się brakiem pieniędzy i wysokiemi podatkami — tesame skargi, pisane przez inżyniera — przedsiębiorcę budowlanego, czytaliśmy dopiero w jednym z dzienników krakowskich jako jeden z głównych powodów zastoju w ruchu budowlanym.

Prosty robotnik, nieznający arkanów „wysokiej polityki“ ani nie rozumiejący — gdyby nawet je czytał — tajemniczych komunikatów Banku polskiego wierzy, że pieniądze są, bo jakże? Takie bogactwa naturalne kraj nasz posiada i żeby pieniędzy nie było? Oj, kochany towarzyszu, rzeczywiście mimo bogactw pieniędzy na danie robotnikom pracy niema. Kapitaliści nasi, pożal się Boże, wolą pieniądze trzymać w bankach, gdzie płaca wysoki procent, poco mu ryzykować, poco budować, poco wogóle robić ruch z pieniądzmi, kiedy bez ruchu, samem złożeniem w banku, ma piękny dochód?

A państwo? Państwo ściąga podatki, państwo wydaje nie 300 miljonów na wojsko, ale wedle budżetu na 1927/28 blisko dwa razy tyle, podczas gdy ministerstwo robót publicznych, które ma samo budować i innym pomagać, ma budżet wszystkiego na 90 miljonów. Czy jeszcze się dziwicie, towarzyszu, że ani rząd nie buduje ani przedsiębiorcy prywatni z własnych czy pożyczonych od rządu funduszów budować nie chcą?

Pracy, pracy — woła tysiące, dziesiątki tysięcy takich jak Wy młodych, zdrowych i do pracy chętnych. Jest takich w bogatej Polsce ćwierć miljona, a drugie tyle nieznanych, niezarejestrowanych, którzy nawet nędznego zasiłku nie dostają. Serce się kraje, gdy się czyta takie i jeszcze rozpaczliwsze listy, jakie redakcja otrzymuje — jesteśmy bezsilni, bo państwem nie my, nie klasa robotnicza rządzi. W tem leży główne źródło zła i na zasypanie tego źródła trzeba pracować, trzeba się organizować, trzeba wzmocnić szeregi partji socjalistycznej.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.

Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.

Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.

Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.

R. S. S. „Proletarjat“, Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Aleja Krasińskiego 16,

Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.

Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.

Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.

Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.

Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.

Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.

Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.

„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 10. Telefon 450.

„ Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.

„ Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

L. 113/1927
B. b.

OBWIESZCZENIE.

Gmina stoł. król. m. Krakowa rozpisuje publiczną licytację na dostawę uzbrojeń żelaznych dla kanalizacji miejskiej.

Wadjum wynosi 5% ceny oferowanej.

Oferty pisemne, należycie ostemplowane w opieczętowanych kopertach należy składać do dnia 20 marca 1927 r. do godziny 12-ej w południe w Budownictwie miejskiem Oddział B. gdzie można przejrzeć plany i wagi, tudzież otrzymać warunki ogólne i szczegółowe dostawy oraz formularze kosztorysów za opłatą 3 zł.

Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 26 lutego 1927 r.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1340).